GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 55 ABC — Wtorek, 7 marca 1939 — Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Czerwona Hiszpania w agonii

Przewrót w Madrycie pierwszym krokiem na drodze do kapitulacji

Rząd „zdrajcy" Negrina obalony — Gen. Cassado na czele nowego rządu

BILBAO. Według otrzymanych tu doniesień, w Madrycie nastąpił przewrót. Rząd dr. Negrina został obalony, a na jego miejsce utworzono radę obrony narodowej.

Dr. Negrin opuścił Madryt, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku. Według innych wersyj, Negrin został aresztowany.

Już od dłuższego czasu w kołach republikańskich Madrytu panowało wielkie niezadowolenie z premiera d-ra Negrina i jego rządu. Niezadowolenie to przybrało groźne formy i znalazło swój wyraz w otwartej rewolcie.



B. premier Negrin

W skład nowoutworzonej rady obrony narodowej weszli: generał Cassado, nowomianowany głównodowodzący wojskami republikańskimi oraz kilku polityków republikańskich o bardziej u miarkowanym nastawieniu z byłym przewodniczącym Kortezów d-rem Bestiro na czele.

Rada obrony narodowej wydała odezwę, która była transmitowana przez wszystkie rozgłośnie w Madrycie. Odezwa ta w niezwykle ostry sposób zaatakowała Negrina, którego nazywa zdrajcą i któremu przypisuje winę za porażkę w Katalonii. Rząd Negrina nie może uchodzić za legalną lub też nielegalną reprezentację interesów Hiszpanii republikańskiej, gdyż polityka tego rządu jest w najwyższym stopniu szkodliwa oraz ma na celu wyłącznie osobisty interes pewnej kliki polityków, którzy wywożą za granicę zrabowane mienie, pragnąc zabezpieczyć sobie środki w przewidywaniu nieuknikniоnej klęski.

Rada obrony narodowej dąży do zawarcia **„honorowego pokoju"**, lecz będzie w razie potrzeby prowadziła walkę aż do końca. W dalszym ciągu odezwa wskazuje, że żaden z przywódców nie będzie mógł na przyszłość opuścić Hiszpanii pod groźbą najsurowszej odpowiedzialności. Odezwę odczytał generał Cassado, który poza tym wygłosił krótkie przemówienie.

Jest rzeczą znamienną, że gen. Cassado nazwał d-ra Negrina zdrajcą na żołdzie „cudzoziemskich podżegaczy do wojny światowej" oraz „przestępcą wobec narodu hiszpańskiego i ludzkości".

Krążą pogłoski, że nowoutworzona rada obrony narodowej zwróci się do gen. Franco z prośbą o pokój.

W kołach politycznych Burgos uważają, iż obecnie trudno jest jeszcze ocenić znaczenie dokonanego przewrotu. Skład jednakże rady obrony narodowej świadczy o usunięciu z rządu komunistów. Możliwym jest, iż głównym zadaniem rady obrony narodowej będzie przygotowanie ostatecznej kapitulacji.

Wiadomość o upadku Negrina została przyjęta przez ludność Madrytu z wielkim zadowoleniem i ulgą, ponieważ w ostatnich czasach był on niepopularny w szerokich kołach ludności, a zarządzenia jego cechowała bezwzględność, granicząca z tyranią.

Według zapowiedzi ogłoszonej przez radiostację madrycką, Negrin oraz pozostali sprawcy klęski w Katalonii pociągnięci będą do odpowiedzialności przed specjalnym trybunałem.

Bunt w Cartagenie

BURGOS. W tutejszych kołach przypuszczają, że ruch powstańczy w Cartagenie osiągnął zamierzony cel i tylko niedługi czas potrzebny jest powstańcom na całkowite opanowanie miasta i portu. Utrata ostatniego wielkiego portu stanowi początek agonii republiki. Według posiadanych tu wiadomości powstanie rozpoczęło się od stracenia głównych przewódców i oficerów floty republikańskiej i ma zdecydowany charakter profrankistowski.

Cartagena, która normalnie liczy 80 tys. ludności, była siedzibą jednej z 3 prefektur morskich dawnej Hiszpanii. Miasto otoczone jest wzgórzami, które znakomicie chronią je przed atakiem z lądu, a od strony morza do portu można wejść tylko przez wąski przesmyk, który od strony morza jest niemal że nie do zdobycia.

Wiadomości o powstaniu w Cartagenie, podjętym przez zwolenników gen. Franco, wywołały w Burgos ogromne wrażenie.

Zupełną zgodność poglądów stwierdziły rozmowy polsko-rumuńskie

WARSZAWA. Podczas swej wizyty w Warszawie minister spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu, odbył z polskim ministrem spraw zagranicznych p. Beckiem szereg rozmów, w toku których badano szczegółowo w atmosferze wielkiej serdeczności wszystkie zagadnienia wypływające z przymierza polsko-rumuńskiego, jak również z podobieństwa położenia geopolitycznego obu krajów.

Obaj ministrowie stwierdzili przy tej sposobności zupełną zgodność poglądów i ustalili skoordynowanie akcji w sprawach politycznych oraz ekonomicznych interesujących oba sprzymierzone kraje.

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 15 odjechał w drogę powrotną do Bukaresztu rumuński minister spr. zagr. p. G. Gafencu z małżonką, żegnany na dworcu wschodnim przybranym flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka z małżonką i towarzyszące mu osoby.

Manewry floty brytyjskiej na Atlantyku

GIBRALTAR. Brytyjska flota śródziemnomorska udała się na Atlantyk, gdzie odbędzie się druga część manewrów rozpoczętych na morzu Śródziemnym. W manewrach weźmie również udział flota broniąca wysp W. Brytanii.

Uprzemysłowienie kraju to wzmożenie siły obronnej państwa

W swych tezach programowych w zakresie uprzemysłowienia kraju, uchwalonych w dniu 1 marca rb. Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego wymienia jako zadanie i kierunki uprzemysłowienia kraju:

1. **wzmożenie siły obronnej państwa,**
2. **przebudowa struktury gospodarczej i ludnościowej,**
3. **usunięcie bezrobocia,**
4. **wykorzystanie własnych bogactw naturalnych,**
5. **osiągnięcie samodzielności gospodarczej Polski,**
6. **zdobycie należnego Polsce udziału w gospodarce światowej,**
7. **podniesienie stopy życiowej szerokich warstw ludności,**
8. **wzmożenie przemysłu średniego i drobnego oraz rzemiosła i chałupnictwa.**

Min. Szembek będzie reprezentował p. Prezydenta R. P. na uroczystościach koronacyjnych w Watykanie

WARSZAWA. Z polecenia Pana Prezydenta R. P. p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w M. S. Z. będzie reprezentował Pana Prezydenta R. P. w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na uroczystościach koronacyjnych Jego Świątobliwości Piusa XII.

P. min. Szembek wyjeżdża do Rzymu w środę, 8 bm.

Przygotowania do koronacji Ojca Św. Piusa XII.

Koronacja Piusa XII nastąpi zapewne nie wewnątrz bazyliki św. Piotra, ale w loggii zewnętrznej, z której papież po wyborze udzielił tłumom błogosławieństwa. Wybór loggii zewnętrznej na koronację pozwoli niezliczonym tłumom wiernych, które zgromadzą się na placu, podziwiać wspaniałą ceremonię koronacyjną.

Parlament belgijski rozwiązany

BRUKSELA. Wczoraj po południu rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów. Rozpatrywano możliwość rozwiązania izb prawodawczych, przy czym w razie gdyby to nastąpiło, wybory odbyły by się 2 kwietnia.

O godz. 16-tej Pierlot udał się do pałacu królewskiego.

Wkrótce potem rozeszła się wiadomość o decyzji rządu rozwiązania parlamentu.

Mahatma Ghandi u kresu sił

BOMBAJ. Biuletyn lekarski stwierdza, iż Ghandi jest coraz bardziej osłabiony. Mahatma, kiedy usiłował usiąść, wpadł w stan omdlenia.

Konfiskata „Gazety Gdańskiej"

Wczorajszy numer „Gazety Gdańskiej" został skonfiskowany przez gdańskie władze policyjne.

„Nie ceny bekonów czy węgla, lecz poczucie honoru — podstawą siły Narodu..."

Przemówienie gen. Bortnowskiego na wieczornicy zaolziańskiej w Toruniu

W dniu wczorajszym odbyła się w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu wieczornica Zaolziańska, w której wzięli udział P. Wojewoda Pomorski Wład. Raczkiewicz, inspektor armii gen. Wład. Bortnowski, dowódca OK gen. Tokarzewski, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz drużyny harcerskie.

Na wieczornicy przemówił, owacyjnie witany, gen. Bortnowski, b. dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk".

Pan generał, zwracając uwagę na wartości wychowania harcerskiego, oświadczył m. in.:

„...Dla jednych ważna jest cena bekonów, cena węgla lub cena pończoch. Drudzy dodają do tego jeszcze literaturę, sztukę, architekturę. Lecz nie te rzeczy są wyłączną podstawą potęgi państwa. To nie są podstawy, na których można budować. Budować można tylko na tym, co nazywamy: imponderabilia, na poczuciu czci i honoru. W tym właśnie różniliśmy się od Czechów. Oni swoje „imponderabilia" zgubili. Zgubili je wówczas, gdy popełniając wielki błąd polityczny, popełnili jeszcze większy błąd moralny, bo zabrali nam Zaolzie zdradą, wtedy, gdy mieliśmy pełne ręce roboty na wschodzie, gdy nie mogliśmy mówić z nimi jak równi z równymi.

Dziś, gdy te rachunki zostały już załatwione, możemy bratniemu narodowi tylko życzyć, by swe imponderabilia odnalazł.

...Wyprawa zaolziańska dała mi poznać prawdę, że moc narodu tkwi właśnie w takich ludziach, jak stara Hamrozina, która mimo że cierpiała nędzę nie posyłała dzieci do szkoły czeskiej za cenę polepszenia bytu, jak górnik i kolejarz polski na Zaolziu, który cierpiał szykany za polskość.

Zbliża się dzień związany z imieniem Największego z Polaków

Naczelny Komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego podaje do wiadomości:

Zbliża się data 19 marca, związana w pamięci i sercach naszych z imieniem Największego z Polaków.

Stąd waga tego dnia, w którym:

„...z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi Jego trudy, Jego intencje i wytyczne, zawarte w Jego przebogatej spuściźnie...“ (przemówienie Pana Prezydenta R. P. z dnia 19 marca 1936 r.).

W dniu tym nasze myśli i uczucia skierowane ku postaci Józefa Piłsudskiego ożywić musi to, co było treścią Jego umiłowań, osiągnięć i wskazań.

Oficjalną stronę obchodu stanowić będzie:

1. Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 19 marca o godzinie 19-tej w obecności rządu, ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

2. Nabożeństwa w świątyniach z inicjatywy lokalnej.

3. Uroczyste zebrania, zwoływane przez poszczególne organizacje zasadniczo we własnych świetlicach, celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta oraz poświęcone wspomnieniom o Wielkim Marszałku (najwłaściwiej cytaty z „Pism, mów i rozkazów Marszałka“).

4. W Warszawie — w Belwederze, w Krakowie — na Wawelu, w Wilnie — na Rossie oraz wszędzie tam, gdzie znajdują się miejsca związane z Jego osobą, należy zainicjować oddanie hołdu przez składanie wiązanek kwiecia lub zieleni.

Władze wojskowe i szkolne wydają zarządzenia we własnym zakresie, które winny znaleźć sharmonizowanie z działalnością społeczną.

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał depeszę następującej treści:

Zebrani na okręgowym zjeździe w dniu 5 marca rb. w Toruniu delegaci kół stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza“ przesyłają Panu Wojewodzie Pomorskiemu Ministrowi Raczkiewiczowi wyrazy wdzięczności i podziękowania za troskliwą opiekę, jaką raczy otaczać Rodzinę Urzędniczą na Pomorzu.

*

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz przyjął zarząd okręgu pomorskiego PZZ z prezesem sędzią Alojzem Glemmą i dyr. Marianem Wojnowskim na czele.

Pomorska Izba Wojewódzka zatwierdziła budżety m. Bydgoszczy, Torunia i Inowrocławia

W ubiegły poniedziałek, 6 marca rb. w Toruniu pod przewodnictwem p. wicewojewody pomorskiego Zygmunta Szczepańskiego odbyło się posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono i załatwiono 114 spraw przeważnie z dziedziny gospodarczej, samorządu terytorialnego i opieki społecznej.

Między innymi zatwierdziła Izba Wojewódzka budżety m. Bydgoszczy i Torunia na r. 1939-40 i dodatkowe budżety tych miast i miasta Inowrocławia na r. 1938-39, a poza tym rozpatrzyła Izba szereg odwołań i zażaleń w sprawach miesięcznych wsparć dla ubogich gminnych i szereg odwołań pracowników samorządowych w sprawach uposażeniowych i emerytalnych.

P. Kohnert nie otrzymał paszportu do Rzeszy

Ostatnio ukazała się w prasie wiadomość, że władze polskie nie przedłużyły dr. Hansowi Kohnertowi, kierownikowi „Deutsche Vereinigung“, zamieszkałemu w Bydgoszczy, prawa pobytu w Polsce jako obywatelowi obcemu.

Wiadomość ta jest nieścisła, gdyż dr. Hans Kohnert posiada **obywatelstwo polskie.** Sprawa wygląda w ten sposób, **że władze polskie nie udzieliły p. Kohnertowi paszportu do Niemiec.**

Tajna radiostacja żydowska wzywa do walki

JEROZOLIMA. Tajna radiostacja żydowska nadawała w języku hebrajskim apel „narodowej organizacji wojskowej w Palestynie“, która przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za wszystkie akty terroru dokonane w ciągu ubiegłego tygodnia. Radiostacja wzywała ludność żydowską do przyłączenia się do walki przeciwko rozwiązaniu zagadnienia palestyńskiego, niezgodnego z dążeniami narodu Izraela.

Kontrpropozycje żydowskie bez żadnych szans

LONDYN. Delegacja żydowska na konferencję palestyńską opracowała kontrpropozycje Żydów. Propozycje te przewidują, że po roku próbnym, gdy nastąpi w Palestynie uspokojenie, powołana ma być konstytuanta, która miała by wypracować konstytucję palestyńską na okres przejściowy 10 lat, przy czym podstawą tej konstytucji byłoby dopuszczenie imigracji żydowskiej do Palestyny w takich rozmiarach, aby po 10-ciu latach nastąpiła całkowita równość liczebna między Żydami i Arabami w Palestynie. Po okresie 10-ciu lat, gdy oba narody byłyby całkowicie zrównane, miało by być ustanowione dwunarodowe państwo arabsko-żydowskie, sfederowane z Irakiem, Egiptem, Saudią-Arabią, Transjordanią i Jemenem.

Powyższe propozycje żydowskie nie mają żadnych szans, aby były przyjęte przez Arabów.

Wilno w 7-mą rocznicę śmierci ks. biskupa Bandurskiego

WILNO. W dniu wczorajszym jako w 7-mą rocznicę śmierci ks. biskupa dr. Bandurskiego, natchnionego kaznodziei, wielkiego patrioty, niestrudzonego bojownika o wolność narodu, staraniem garnizonu miasta Wilna i Związku Legionistów Polskich odbyło się w godzinach rannych w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne, po czym uformował się pochód, który następnie przeszedł do bazyliki wileńskiej, gdzie na grobie ks. biskupa Bandurskiego złożono wieniec z szarfami o barwach Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Dziś 20-ta rocznica bohaterskiej śmierci płk. Lisa-Kuli

WARSZAWA. Pod protektoratem Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza zawiązał się komitet honorowy obchodu 20-lecia śmierci płk. Lisa-Kuli, na czele którego stanął gen. broni Kazimierz Sosnkowski, a w skład weszli m. in. marszałek Senatu B. Miedziński, ks. biskup polowy Gawlina, gen. dyw. T. Piskor, min. J. Ulrych.

Dzisiaj w dniu rocznicy bohaterskiej śmierci płk. Lisa-Kuli odbędą się w Warszawie: nabożeństwo oraz akademia w Teatrze Polskim z przemówieniem marszałka Senatu B. Miedzińskiego i przedstawieniem „Gałązki Rozmarynu“.

Japonia zapłaciła za nalot na Hong-Kong

HONG-KONG. Władze japońskie uiściły 20.000 dolarów chińskich (1.250 funt. szterl.) tytułem pełnego odszkodowania, żądanego przez Anglię za straty, wyrządzone podczas ostatniego bombardowania terytorium brytyjskiego w Hong-Kongu przez samoloty japońskie.

Szwajcaria pracuje na potrzeby wojenne Francji

BERN. Prasa szwajcarska donosi, że francuskie władze wojskowe poczyniły ostatnio duże zamówienia w szwajcarskich fabrykach. Wartość zamówień wynosi kilka milionów franków w złocie. Prasa przypomina przy tej sposobności, że szwajcarski przemysł metalurgiczny oddawna już pracuje intensywnie na potrzeby armii francuskiej.

Rekord wystawy samochodowej w Berlinie

BERLIN. Zamkniętą wczoraj międzynarodową wystawę samochodową i motocyklową zwiedziła rekordowa ilość osób — ponad 825.000, czyli około 64.000 osób więcej niż wystawę zeszłoroczną. Ilość zawartych transakcji jest również rekordowa i zapewni pełne zatrudnienie w przemyśle samochodowym na wiele miesięcy.

W Warszawie spłonęła luksusowa kawiarnia „Przez dziurkę od klucza“

WARSZAWA. Wczoraj nad ranem wybuchł gwałtowny pożar w kawiarni „Przez dziurkę od klucza“ przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 8 w Warszawie. Ogień strawił doszczętnie całe urządzenie kawiarni.

Kawiarnia była bardzo elegancko urządzona i odbywały się w niej częste występy artystyczne. Ostatnio w kawiarni produkował się kabaret literacki „Chórpiór“. Kawiarnia cieszyła się dość dużą frekwencją. Ogień wybuchł nad ranem i rozszerzał się z fantastyczną szybkością.

Akcja ratunkowa była bardzo utrudnioną wskutek niesamowitego żaru, niedogodnego położenia kawiarni, mieszczącej się na parterze, pełnej zakamarków i labiryntów i znajdującej się, jak gdyby w tunelu między dwoma ścianami domu. Poza tym ogień, natrafiwszy na łatwopalny materiał, rozszerzał się tak szybko, że z chwilą przybycia straży, kawiarnia wyglądała jak morze płomieni. O sile ognia świadczy fakt, że topiło się nawet szkło, a płomień buchał do wysokości II piętra, zagrażając poważnie mieszkaniom prywatnym. Obudzonych ze snu lokatorów ogarnęła panika. Zaczęli wynosić swój dobytek i ratować dzieci. Dzięki jednak energicznej akcji straży ogniowej, zdołano wszystkie mieszkania uratować od grożącej katastrofy, tak że pastwą szalejącego żywiołu padła jedynie kawiarnia, z której zdołano uratować jedynie... kilka krzeseł.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru, która przedstawia się bardzo zagadkowo.

Samochód zmasakrował 11 osób

BRUKSELA. W Haecht na przystanku tramwajowym, na grupę publiczności wpadł w pełnym biegu samochód. Sześć osób zginęło na miejscu, pięć odniosło ciężkie rany.

Na malowniczym wrzosowisku w Holandii

ma powstać wielki obóz koncentracyjny dla Żydów

HAGA. Rząd holenderski rozważa projekt zlikwidowania dotychczasowych obozów, w których umieszczono nielegalnie do Holandii przybyłych uchodźców żydowskich z Niemiec, i umieszczenia wszystkich internowanych w jednym wspólnym obozie. Obóz ten ma powstać na znanym z malowniczości krajobrazu wrzosowisku, zwanym de Veluwe i obejmować będzie 35 ha. Skoro obóz zostanie przygotowany, ulokowani będą tam wraz z dotychczasowymi internowanymi również ich rodziny, żony i dzieci. Jak się bowiem okazało, obecna rozłąka internowanych z rodzinami jest głównym powodem stałych tarć w dotychczasowych obozach.

Milionowa stawiskiada w Rumunii

wykryta dzięki policji polskiej

CZERNIOWCE. Dzięki pomocy policji polskiej policja rumuńska wykryła w Czerniowcach wielkie nadużycia dewizowe, dokonywane za pomocą czeków zagranicznych przez czerniowiecki bank B-cia Soifer i S-ka. Manipulacje tego banku naraziły skarb rumuński na straty w wysokości kilkuset milionów lei. Współwłaściciele banku Fritz i Hermann Soiferowie, których nie zdołano aresztować, zakradli się w nocy do opieczętowanego przez policję banku, zerwali pieczęcie z kasy, a zabrawszy znajdujące się tam 2 i pół miliona lei, zbiegli w niewiadomym kierunku. W sprawę zamieszanych jest bardzo wiele instytucyj bankowych w Rumunii.

Dwaj oficerowie — włoski i francuski rozstrzelani za zbrodnię szpiegostwa

RZYM. Agencja Stefani donosi: Specjalny trybunał obrony państwa skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie byłego oficera marynarki austriacko-węgierskiej, który pełnił służbę w marynarce włoskiej — Antonio Scarpa. Wyrok wykonano wczoraj o świcie. Scarpa urodzony był w Trieście.

Czterej inni oskarżeni o szpiegostwo, którzy stawali przed trybunałem zostali skazani: dwóch na dożywotnie ciężkie roboty, dwóch na karę 30 lat więzienia.

TOULON. Wczoraj o godzinie 5 min. 55 rozstrzelany został kapitan marynarki francuskiej Marc Aubert, b. dowódca torpedowca „Vauquelin“ skazany na karę śmierci za zbrodnię szpiegostwa.

Groźny pożar pod ziemią trwa

Słaba nadzieja uratowania 3 górników

KATOWICE. Mimo intensywnych wysiłków kolumn ratowniczych nie udało się dotychczas zlokalizować pożaru na kopalni „Bielszowice“. Płomienie obejmują co raz to większe przestrzenie podziemi. Akcja ratunkowa natrafia na znaczne przeszkody wskutek gryzącego dymu, zalegającego chodniki kopalni i żaru, jaki bije od płonących mas węgla. Nie udało się również wydostać trzech zamurowanych górników. Augustyna Hoffmanna, Ryszarda Rolnika i Juliusza Grajka. Istnieje słaba nadzieja uratowania ich. Przed kopalnią objętą pożarem, gromadzą się tłumy okolicznej ludności, oczekującej z niepokojem wieści o przebiegu katastrofy, w następstwie której wielu górników będzie pozbawionych pracy przez szereg tygodni z powodu ograniczenia ruchu na kopalni.

Eskadrę samolotów dla armii zakupują piekarze stolicy

WARSZAWA. Cech piekarzy m. st. Warszawy na walnym zebraniu swoich członków jednomyślnie postanowił zakupić eskadrę samolotów, składającą się z trzech jednostek i przekazać ten dar w ciągu najbliższych tygodni naszym wojskom lotniczym.

Przegląd prasy

Aby handel szedł.

Czołowy organ Stronnictwa Narodowego w Warszawie zastanawia się nad brakami, jakie trapią państwo polskie:

„Jeśli się patrzyć na nasze państwo, to łatwo dostrzec, że największe braki są właśnie w dziedzinie życia duchowego Polski, w dziedzinie organizacji działalności zbiorowej. Różne są tego powody, najważniejszym jednak ten, że od lat trzynastu ster życia publicznego trzymają w swym ręku ludzie, którzy wyobrażają sobie, że można środkami mechanicznymi zastąpić organiczne współdziałanie, że przymus może wywołać entuzjazm, ofiarność i poświęcanie się, że „trzymanie za mordę“ jest najlepszą metodą rządzenia.“

Nie! Najważniejszym brakiem wewnętrznym Polski jest to, że każda partia opozycyjna ocenia rządy nie tylko dziś dzierżącego władzę ugrupowania politycznego, ale nawet każdej innej partii za „okupację“. Z powyższego artykułu czołowego organu Str. Narodowego możnaby sądzić, że Stronnictwo Narodowe opowiada się „za demokracją“; tymczasem z szeregu oświadczeń i artykułów wnioskować można, że opowiada się za totalizmem. Jest to taktyka... bazaru po 20 groszy — dla wszystkich, aby handel szedł, aby dostać się do władzy.

Wpływy żydowskie w PPS.

„Gazeta Polska“ pisze o wpływach żydowskich w PPS.:

„Wpływy żydowskie usunięte w ostatnich latach przedwojennych całkowicie — poczęły wzrastać. Czy koniecznie trzeba cytować nazwiska? Droga, którą kroczył Józef Piłsudski i oddani Mu „piłsudczycy“, i droga na którą wprowadzili PPS nowi jej wodzowie — rozeszły się ostatecznie. Czyż nie posiada wielkiej wymowy fakt, iż ten, który z ramienia PPS miał oskarżać Józefa Piłsudskiego przed Trybunałem Stanu zwał się... dr. Herman Liebermann...“

O wystarczający dopływ sił fachowych

Tezy O. Z. N. w sprawie szkolenia fachowców

Jak już krótko donosiliśmy, Rada Nacz. Obozu Zjednoczenia Narodowego na ostatniej swej trzydniowej sesji uchwaliła także tezy w sprawie szkolenia sił fachowych. Dziś podajemy najważniejsze punkty tych tez:

1. Rozwój gospodarczy i kulturalny Państwa, a zwłaszcza konieczność przystąpienia do realizacji planu państwowego wymagają **wzmożenia akcji przygotowania sił fachowych** w taki sposób, by zapewnić wystarczający dopływ sił kwalifikowanych na każdym szczeblu i do wszystkich dziedzin pracy.

2. Akcję przygotowania sił fachowych należy ująć w ramy długoletniego planu, dostosowanego w pełni do zamierzeń Państwa w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

3. Szkolenie fachowe, jako niezbędne ogniwo nowocześnie pojmowanej zbrojnej potęgi Państwa, winno być **skoordynowane z potrzebami obronności Państwa.**

4. Przygotowanie fachowe zarówno mężczyzn jak i kobiet należy uznać za jeden z czynników systemu wychowania narodowego, zmierzającego do wytworzenia wartościowego typu obywatela-Polaka.

5. Planowemu przygotowaniu sił fachowych należy nadać taką organizację, która by uwzględniała w dostatecznym stopniu **potrzeby wsi,** tak w zakresie przygotowania do zawodu **rolniczego** jak i do innych zawodów.

6. Organizacja powszechnego przygotowania sił fachowych winna obejmować:

a) kształcenia młodego pokolenia za pomocą odpowiednio opracowanej sieci szkół zawodowych różnych typów i stopni oraz powszechne szkolenie dokształcające a także programowe szkolenie fachowe na poziomie terminatorskim; b) systematyczne podnoszenie fachowych kwalifikacji pracowników zatrudnionych odpowiednio do potrzeb życia gospodarczego i kulturalnego; c) doraźne przeszkalanie sił fachowych przy tworzeniu nowych działów gospodarki narodowej, wprowadzaniu nowych metod pracy itd.

7. Przebieg studiów fachowych winien umożliwiać absolwentom rychłe objęcie stanowisk czynnych przy warsztatach pracy. Z tego względu należy opracować system praktyk, zarówno w czasie szkolenia jak i po studiach, zapewniający należyte poznanie organizacji i funkcjonowania zakładów pracy. Praktyki odbywane po ukończeniu studiów winny zapewniać praktykantom minimum egzystencji.

8. Przy tworzeniu systemu przygotowania zawodowego należy uwzględnić potrzeby młodzieży **w wieku od lat 14—16,** która po ukończeniu szkół powszechnych nie uczęszcza do szkół szczebla wyższego.

9. Opieka nad młodzieżą przygotowującą się do zawodu winna:

a) zapewnić wystarczające warunki materialne przez racjonalną przebudowę syste-

(Ciąg dalszy na str. 4)

O czym się mówi:

„Stronnictwo Pracy“ wystąpiło z projektem „pluralizmu“ t. j. bloku opozycji od PPS do Str. Narodowego, którego celem byłaby walka o ordynację wyborczą po myśli opozycji. Organ prasowy Stronnictwa Pracy „Dziennik Bydgoski“ podkreśla, że PPS, Str. Ludowe, Str. Pracy i niestotalizowana część „Stronnictwa Narodowego“ są pod tym względem zgodne. Taki „lewo-praw“, w którym socjaliści wraz z narodowcami śpiewaliby „Hymn Bojowy“ na melodię „Międzynarodówki“ stanowiłby przeciwwagę akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie potrzeba dodawać, że spóźniony o ćwierć wieku pomysł „Dziennika Bydgoskiego“ byłby próbą nawrotu do liberalizmu — mętnej wody, która była rajem dla spekulantów politycznych i finansowych.

„Dziennik Bydgoski“ nazywa przemówienie gen. Skwarczyńskiego w przedmiocie ordynacji wyborczej — wykrętami. Pismo to nigdy nie grzeszyło salonowymi manierami, stąd jeszcze jedna ordynarność.

*

Po zajściach na uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie Stronnictwo Narodowe wypiera się jakiegokolwiek w nich udziału, pomimo że oskarżeni należą do „Młodzieży Wszechpolskiej“. Nie pierwszy to raz Stronnictwo Narodowe wypiera się czynów swych członków.

Dochodzenie trwa i poczekamy na jego wyniki.

*

Przyzwyczailiśmy się, że bezrobotni reprezentują element — ze zrozumiałych zresztą względów — stale niezadowolony. To też z prawdziwą przyjemnością notujemy, że w pożegnaniu starosty Władysława Horwatha w Działdowie wzięła udział delegacja bezrobotnych powiatu działdowskiego, która w serdecznych słowach podziękowała za opiekę i pomoc w ich ciężkiej doli.

Dobra wola kruszy największe opory.

Było — nie było

(j. d.). Z dziedziny postulatowej, która ma zawsze i na całym świecie szanse powodzenia, notujemy artykuł p. Stanisława Rymara na łamach pelplińskiego „Pielgrzyma“. Być może charakter tego pisma spowodował pewne uproszczenia myślowe, trącące nutą demagogii, tym bardziej więc należy się zająć poruszanymi w tym artykule kwestiami.

Pan Rymar pisze, że „sanacja blisko trzynaście lat rządzi, a nie załatwiła dotychczas ordynacji wyborczej, reformy ustaw samorządowych, reformy podatkowej, reformy szkolnej, sprawy mniejszości narodowych, a szczególnie Żydów, których „możecie zupełnie wykluczyć z życia politycznego“.

Nie będziemy tu się rozwodzić, ile „sanacja“, a właściwiej mówiąc — państwo polskie w ciągu minionych bez mała 13 lat dokonało.

Nie będziemy tu pisać, ile „sanacja“ załatwiła w ciągu tych trzynastu lat.

To nietylko Gdynia, COP, marynarka handlowa, zrównoważony budżet, wzmożenie obronności państwa, ale gruntowna zmiana oblicza Polski. Przed 13 laty państwo nasze było czymś pośrednim między Czechosłowacją a Hiszpanią, podczas gdy dzisiaj jest państwem o dużym znaczeniu i zasięgu wpływów w zespole narodów europejskich.

Ale zajmijmy się kolejno zarzutami p. Rymara.

Wbrew jego twierdzeniu w ciągu minionych 13 lat ordynacja wyborcza była zmieniona już raz. Będzie w niedługim czasie zmieniona jeszcze raz. Ale ta nowa również nie będzie się p. Rymarowi podobała, ponieważ a priori endecja zbojkotowała wybory do izb ustawodawczych, które tę nową ordynację mają opracować.

Jeśli chodzi o ustawodawstwo samorządowe, to przed 13 laty istniały tylko przepisy starych ustaw zaborczych. W roku 1933 została wprowadzona w życie jednolita ustawa samorządowa, która obowiązuje dziś w całym państwie.

Znowu więc twierdzi p. Rymar gołosłownie.

W sprawie reformy podatków również p. profesor zapomniał o tym, ile dokonał wicepremier Kwiatkowski w tej dziedzinie. Zresztą zapewne p. profesorowi wiadomo, że każda zmiana w systemie podatkowym jest sama przez się rewolucją dla skarbu państwa, co najmniej w pierwszej chwili. Dlatego reformy w tej dziedzinie muszą następować w drodze ewolucyjnej. Tak właśnie uczyniono. T. zw. mała reforma podatkowa jest tego jednym z licznych dowodów.

Znowu zarzut nierealny.

Wypływa teraz, „gruba kolubryna“ reformy szkolnej. Owszem, przeprowadzono reformę szkolną. Była ona pomyślana wcale logicznie, zresztą właściwie nie doprowadzona jeszcze do końca, ponieważ nie starczyło dotychczas na to pieniędzy. Wicepremier Kwiatkowski oblicza potrzeby inwestycyjne Polski na 60 do 75 miliardów zł. Oczywiście, jest to ideał, do którego mamy jeszcze bardzo daleko. Podobnie dzieje się z oświatą: budżet oświaty musi być znacznie większy i nie pomogą najpiękniejsze projekty, gdy nie starcza pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy.

Na to nie pomoże żadna uchwała partyjna, ale bardzo może przyczynić się do zaspokojenia potrzeb oświatowych żmudna i zgodna praca przez lata.

Bardzo interesujące byłoby dowiedzieć się, jak p. Rymar przedstawia sobie „załatwienie“ sprawy mniejszości narodowych. Bo znowu żadna uchwala partyjna, ani wykreślenie istnienia tych mniejszości ze statystyki nie pomoże. Państwo Polskie, które nie zaczęło się bynajmniej od powstania pozytywizmu warszawskiego, od wieków próbowało żyć w najlepszych stosunkach ze swymi mniejszościami.

I do dnia dzisiejszego żałujemy zbyt absolutnego odrzucania postulatów kozackich, ponieważ przyniosło to w konsekwencji długotrwałe wojny, wyniszczające Rzeczpospolitą.

Tak samo dzisiaj próbujemy ułożyć jakoś współżycie z mniejszościami narodowymi, zwłaszcza pokrewnymi, i do środków policyjnych sięgamy tylko w ostateczności.

Może p. Rymar jest zwolennikiem stosowania wyłącznie polityki represyjnej. No to, możemy sobie pogratulować, że nie jest on ministrem spraw wewnętrznych.

Wreszcie sprawa ż y d o w s k a. Pan Rymar powiada: odbierzcie prawa polityczne Żydom. Hasło rzeczywiście bardzo ponętne. Ale do czego ono praktycznie prowadzi. Do chowania głowy w piasek? Bo dzisiaj naszym celem jest walka o odzyskanie zażydzonych miast i miasteczek, a w myśl koncepcji p. Rymara w radach miejskich siedzieliby sami Polacy, których Żydzi usiłowaliby przekupywać dla swoich celów. W ten sposób cuchnący wrzód zalepilibyśmy angielskim plasterkiem, może nawet uperfumowanym. A już zagadnienie służby Żydów w wojsku zostawmy komuś od nas bardziej kompetentnemu: Naczelnemu Wodzowi.

Stwierdzając, że p. Rymar bardzo sobie uprościł krytykę dorobku naszego państwa w powyższych dziedzinach, nie chcemy wcale przez to powiedzieć, że zachwyceni jesteśmy dzisiejszym stanem rzeczy, że nie potrzeba w Polsce olbrzymiego skoordynowanego wysiłku, by zaspokoić najpilniejsze potrzeby. Wręcz przeciwnie. Jesteśmy niezadowoleni z dzisiejszego stanu rzeczy i dlatego Wódz Naczelny powołał do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego, by wspólnymi siłami narodu sprostać wymogom historii.

Zaległości, które wskazuje p. Rymar są złomem technicznych szczegółów, a tu chodzi o potężny przełomowy wysiłek całego narodu.

Pokłosie indywidualnych mistrzostw Pomorza w boksie

Najlepszy pięściarz pomorski Paweł Lelewski zdobył nagrodę redakcji „Gazety Pomorskiej"

WKS „Gryf" Toruń — nagrodę prezydenta miasta Torunia p. Raszeji

Odbyte w ub. sobotę i niedzielę w Toruniu indywidualne mistrzostwa pięściarskie



Najlepszy bokser pomorski Paweł Lelewski — zdobywca nagrody „Gazety Pomorskiej"

Pomorza przyniosły największy sukces toruńczykom, którzy zdobyli aż pięć tytułów mistrzowskich (Jarmuszewski, Krzemiński, Lelewski i Wezner — WKS Gryf i Jabłonowski — KPW Pomorzanin) oraz dwóch wicemistrzów Nowak i Wrzesiński (WKS Gryf). W wadze piórkowej finał pomiędzy Czerniakiem (Sokół Bydgoszcz) a Igielskim (Gryf) odbędzie się w najbliższych dniach.



B. reprezentant Polski Krzemiński (Gryf) wraca do dawnej formy

Naogół mistrzostwa wykazały dużą poprawę techniczną u młodych, dotychczas prymitywnych zawodników. Doskonale zapowiada się zwłaszcza Czerniak (Sokół Bydgoszcz), który swoje wszystkie trzy walki wygrał przez k. o. Zawodnicy Gryfu zdobyli sukces i to duży dzięki b. starannemu przygotowaniu do mistrzostw. Zawodnikom Floty brakowało wytrzymałości (np. Karolakowi w walce z Weznerem w 3-iej rundzie). Sokoli bydgoscy i grudziądzcy nadrabiali braki techn. zapałem i wytrzymałością.



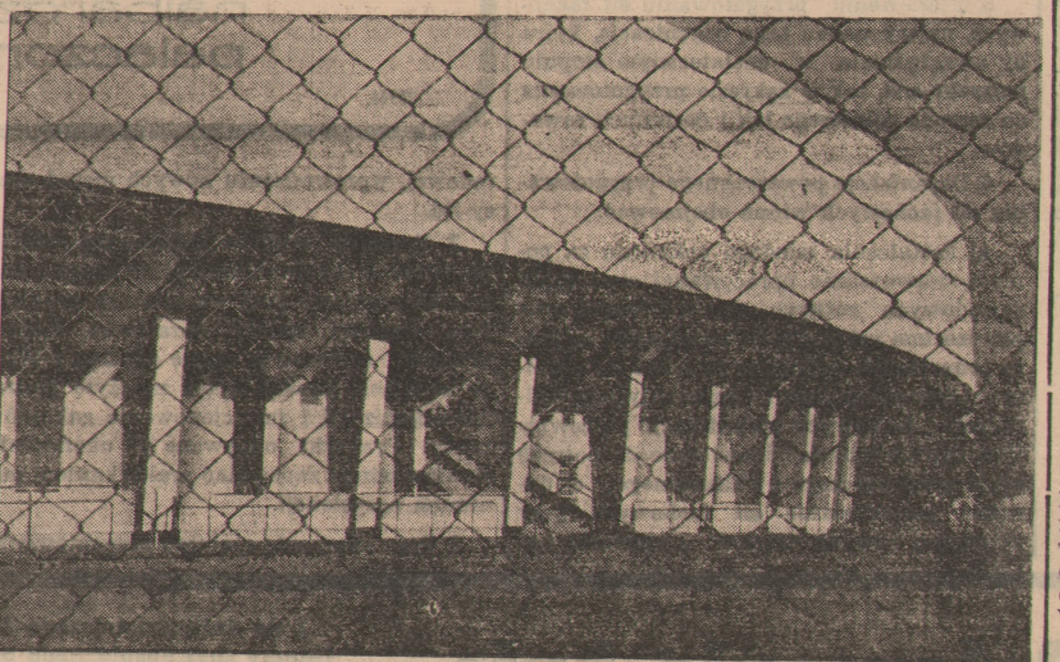
Mistrz w wadze półciężkiej Wezner (Gryf)

W niedzielę wieczorem odbyły się następujące walki finałowe: **w papierowej** Grądziel (Bałtyk) zdobył po raz drugi mistrzostwo po ciekawej walce z dobrze zapowiadającym się Nowakiem (Gryf), który mógł wygrać walkę, gdyby starczyło mu sił w 3-iej rundzie. **W muszej** Jarmuszewski (Gryf), dobrze przygotowany do walki pokonał zdecydowanie Drążkowskiego. **W koguciej** Krzemiński (Gryf) miał trudną przeprawę z Sowińskim (Sok. Bydgoszcz. Krzemiński wygrał nieznacznie na punkty. **W piórkowej** (półfinał) Igielski niespodziewanie pokonał na pkt. Skierkę (Sokół Tczew), który walkę źle rozwiązał taktycznie. W drugiej walce piórkowej Czerniak (Sok. Bydgoszcz) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Burchardem (WKS Grudziądz). **W lekkiej** Jabłonowski (Pomorzanin) wygrał nieznacznie na pkt. z Wrzesińskim (Gryf). Wrzesiński przegrał wskutek złej taktyki. **W półśredniej** Lelewski (Gryf), który miał ciężką przeprawę z Wasiakiem mimo stanu rekonwalescencji po chorobie w 2-im starciu znokautował Richtera (KPW Bydgoszcz) **W średniej** spotkało się dwóch zawodników Floty Kniga i Piechocki. Po nieciekawej „bijatyce" wygrał Kniga. **W półciężkiej** Wezner wygrał już w 1-szym starciu przez poddanie się Schoenrocka (Sokół Tczew). **W ciężkiej** Łukowski (Astoria) zdobył mistrzostwo walkowerem z powodu niestawienia się Węgrowskiego (Flota).

W wyniku dwudniowych rozgrywek nagrodę przechodnią p. prezydenta miasta Torunia Raszeji ofiarowaną dla klubu, który wywalczył największą ilość pkt. zdobył **WKS Gryf Toruń** 35 pkt. Drugie miejsce WKS Flota Gdynia, 3) Sokół Tczew, 4) WKS Grudziądz, 5) Sokół Bydgoszcz, 6) KPW Pomorzanin Toruń, 7) KPW Bydgoszcz, 8) RKS Bałtyk Gdynia 9) Astoria Bydgoszcz, 10) KS ZS Mniszek.

Poza tym przyznano szereg nagród indywidualnych. M. in. **zwycięzca w wadze półśredniej Paweł Lelewski (WKS Gryf) Toruń otrzymał cenną nagrodę — rękawice bokserskie — ofiarowaną przez redakcję „Gazety Pomorskiej".**

Wręczenia nagród dokonał p. płk. Mazurkiewicz.



Stadion olimpijski w Helsingforsie

odznacza się harmonijnymi liniami i spokojnie rozłożonymi płaszczyznami. — Na zdjęciu filary, podtrzymujące trybuny.

Szwajcaria mistrzem Europy w hokeju.

W niedzielę odbyło się w Bazylei decydujące spotkanie o mistrzostwo Europy w hokeju pomiędzy Szwajcarią i Czechosłowacją. Tytuł mistrza Europy zdobyła po raz trzeci Szwajcaria, bijąc Czechosłowację 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Ostateczna kolejność w turnieju przedstawia się następująco:

1) Kanada (mistrz świata), 2) Ameryka (wicemistrz świata), 3) Szwajcaria (mistrz Europy), 4) Czechosłowacja (wicemistrz Europy), 5) Niemcy, 6) Polska, 7) Węgry, 8) Anglia (wycofała się przed zakończeniem turnieju),

Polska pokonała Łotwę w tenisie stołowym.

W Łodzi odbył się międzypaństwowy mecz Polska—Łotwa w tenisie stołowym. Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 5:4.

Wszystkie spotkania stały na wysokim poziomie.

Mecz lekkoatletyczny Polska—Litwa dojdzie do skutku.

Litewski Związek Lekkoatletyczny zaakceptował propozycję Pol. Związku Lekkoatletycznego w sprawie rozegrania pierwszego międzypaństwowego spotkania pomiędzy reprezentacjami lekkoatletycznymi Polski i Litwy w Warszawie w dniach 11 i 12 czerwca r. b.

33 państwa zgłosiły się już do olimpiady w Helsinkach.

HELSINKI. Do 12-tych igrzysk olimpijskich, które się odbędą w 1940 r. w Helsinkach, zgłosiły się dotychczas 33 państwa, a mianowicie: Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Costa Rica, Dania, Estonia, Egipt, Finlandia, Grecia, Haiti, Holandia, Indie Brytyjskie, Islandia, Italia, Jugosławia, Kanada, Luxemburg, Lichtenstein, Łotwa, Malta, Niemcy, Norwegia, Kuba, Czechosłowacja, Palestyna, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Stany Zjednoczone A. P., Węgry i Polska.

Łódzki IKP mistrzem Polski w koszykówce kobiecej.

W niedzielę wieczorem zakończone zostały finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej. W ostatnich dwóch spotkaniach łódzki IKP pokonał mistrza Warszawy Polonię 19:12 (14:6), a lwowski AZS niespodziewanie wygrał z krakowską Makabi 26:18 (15:10).

Ostateczna tabela mistrzostw: 1) IKP Łódź pkt. 8, st. koszów 116:68; 2) AZS Warszawa pkt. 6, st. koszów 75:71; 3) Polonia Warszawa pkt. 4, st. koszów 85:78; 4) AZS Lwów pkt. 2, st. koszów 83:124; 5) Makabi Kraków pkt. 0 st. koszów 79:97.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

mu opłat szkolnych, stypendiów, zasiłków, burs, internatów itd.; b) usprawnić system studiów i egzaminów w celu zapobiegania zbędnemu przedłużaniu pobytu w uczelniach; c) chronić młodzież od wszelkich prób anarchizowania stosunków na uczelniach.

10. Rola Obozu Zjednoczenia Narodowego w akcji planowego przygotowania sił fachowych winna polegać między innymi:

a) na ścisłym współdziałaniu w tej dziedzinie z czynnikami państwowymi; b) na współpracy w przygotowaniu planów dla poszczególnych środowisk w oparciu o plan ogólny; c) na propagowaniu wśród szerokiego ogółu zagadnień fachowego przygotowania zawodowego i budzenia zrozumienia dla zamierzeń Państwa na tym polu; d) na podejmowaniu we wskazanym zakresie prac o charakterze realizacyjnym.

Ścigacz „Pomorze" musi pierwszy spłynąć na wody Bałtyku!

Wytrwała i energiczna praca propagandowa, rozwijana od szeregu lat przez Ligę Morską i Kolonialną, wszczepiła i ugruntowała w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego głębokie przekonanie o konieczności posiadania przez Polskę silnej floty wojennej, którąby stała się strażą polskiego stanu posiadania na wybrzeżu i na morzu, oraz gwarantowała rozwój dalszej pracy we wszystkich dziedzinach morskich, odpowiadających naszym politycznym i gospodarczym dążeniom.

Dzięki ofiarności społeczeństwa, Zarząd Główny L. M. K. mógł ponosić koszty budowy okrętu podwodnego **„Orzeł"**, który w dziewiętnastą rocznicę odzyskania dostępu do morza przekazany został Marynarce Wojennej.

Rozpoczęty w dniu 1 września 1937 r. na podstawie uchwały walnego zjazdu delegatów LMK w Poznaniu, drugi etap zbiórki na FOM, mający na celu ufundowanie przez wszystkie Okręgi Ligi Morskiej i Kolonialnej 18-tu ścigaczy, doprowadził do zebrania do dnia 14 lutego br. sumy **2.650.541 zł 98 groszy,** co pozwala obecnie na ufundowanie trzech ścigaczy morskich, przy czym w dn. 27 listopada ub. roku Zarząd Główny już dokonał zamówienia na dwa pierwsze ścigacze.

Okręg Pomorski LMK nie pozostaje w tyle w wyścigu rozgrywającym się obecnie między Okręgami LMK, a zamierzającym do jak najszybszego ufundowania własnym sumptem jednego ścigacza morskiego. — Wszystkie ogniwa Okręgu Pomorskiego dokładają jak największych starań, ażeby ścigacz „Pomorze" był jednym z pierwszych opuszczonych na fale Bałtyku.

Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej w obrębie Okręgu Pomorskiego LMK przedstawia się następująco:

wpłaty w gotówce:		zł
rok 1934	—	**52.556,45**
„ 1935	—	**73.707,50**
„ 1936	—	**55.339,67**
„ 1937	—	**71.943,15**
„ 1938	—	**73.848,63**
„ 1939 do dnia 1. III.		**22.037,38**
wpłaty w papierach wartośc.		**109.620,00**
razem do dnia 1. III. 1939.		
	zebrano:	**zł 459.052,78**

Z ogólnej zbiórki na FOM na ścigacz „Pomorze" przypada do dnia 1 marca 1939 r. — 148.028,78 zł.

Pierwsze miejsce w Okręgu, podobnie jak i w latach poprzednich zajęła **Gdynia, która wprawdzie rozporządza największymi** na Pomorzu możliwościami pozyskiwania funduszów, nie mniej jednak również włożyła duży wysiłek dla uzyskania kwoty wyrażającej się za rok 1938 sumą **30.006,35 złotych.**

Drugie miejsce zajął **Włocławek,** zebraną kwotą **3.332,49 zł,** przy czym Oddział LMK, grupujący pracowników Ubezpieczalni Społecznej potrafił zebrać 1.635,04 zł.

Na trzecim miejscu znajduje się **Bydgoszcz** z sumą **2.502,41 zł,** na czwartym **Grudziądz** z sumą **2.482,80 zł** przed **Toruniem,** który złożył na FOM **2.016,71 zł.**

Bardzo dobre rezultaty w zbiórce na FOM osiągnęły: Oddział Kartuzy — 1949,06 zł, Obwód Rypin — 1460,87 zł, Oddział **Chojnice — 1216,28 zł, Oddział Wąbrzeźno** — 1036,95 zł, Obwód i Oddział w Starogardzie — 939,60 zł, Oddział Nakło 845,62 zł, Oddział Inowrocław — 734,26 zł, Oddział Rumia — 661,51 zł, Oddział Kościerzyna — 650,44 zł.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje **oddział wiejski w Pogódkach,** w powiecie kościerskim, który dzięki niezwykłej ofiarności miejscowej ludności rolniczej, złożył na FOM w r. 1937 kwotę 522,66 zł, a w roku 1938 kwotę 901,36 zł, zajmując 11-te miejsce wśród wszystkich miejscowości na Pomorzu, wyprzedzając szereg miast jak: Nakło, Chełmno, Inowrocław, Tczew, Brodnica, Lipno itd.

Również pochwały godne wyniki wykazały: Obwód **Szubin** — 464,65 zł, w którym to obwodzie wszystkie gminy co miesiąc składając większe ofiary na FOM, **Tczew** — 463,71 zł, **Brześć Kujawski** — 401,95 zł, **Kocborowo** — 377,34 zł, **Chełmża** — 372,01 zł, **Wejherowo** — 370,27 zł, **Brodnica** — 354,83 zł, **Lipno** — 351,52 zł, **Golub** — 348,72 zł, Oddział fabryczny **Piechcin** — 327,50 zł, Oddział wiejski **Bobowo** — 261,85 zł, Oddział w **Górzenie,** liczący niespełna 3000 mieszkańców sumą 220 zł i Oddział wiejski w **Sulęczynie** — 155,37 zł.

Zarząd Okręgu Pomorskiego LMK pragnie tą drogą złożyć podziękowanie Kolejarzom Pomorskim zrzeszonym w Obwodzie LMK przy DOKP Toruń za ofiarowanie na FOM w ciągu roku 1938, **kwoty 12 tysięcy złotych,** w której to kwocie mieści się również ofiara Oddziału Kolejowego Gdańsk wynosząca 3.500 zł oraz p. **J. Jastrzębskiemu** za zebranie w r. 1937 — 1472 zł 28 gr, a w r. 1938 — 1035 zł **na Fundusz Obrony Morskiej.**

Awanse oficerów marynarki handlowej

Komisja kwalifikacyjna do orzekania w sprawach dyplomów dla oficerów marynarki handlowej przyznała ostatnio następujące dyplomy: **kapitana żeglugi wielkiej** — Czesławowi Abramowskiemu i Januszowi Garbowieckiemu; **kapitana żeglugi małej** — Kazimierzowi Jurkiewiczowi, Władysławowi Łotkowskiemu, Jerzemu Nierojewskiemu, Janowi Starzeckiemu, Jerzemu Ossowskiemu i Czesławowi Zawadzie. **Porucznika żeglugi wielkiej:** Józefowi Znanieckiemu, Lucjanowi Masłochowi, Janowi Mrozowickiemu, Wadymowi Tanieckiemu. **Porucznika żeglugi małej:** Henrykowi Friedbergowi, Henrykowi Krupczmowi i Bogdanowi Wesołowskiemu.

Poza tym komisja przyznała trzy dyplomy mechaników pierwszej klasy, trzy dyplomy mechaników drugiej klasy, jeden dyplom mechanika trzeciej klasy oraz jeden dyplom maszynisty trzeciej klasy.

Dzięki zabiegom Związku Zaw. Farmaceutów R. P.

uregulowano warunki pracy i płacy w aptekach na Pomorzu

W ub. niedzielę farmaceuci-pracownicy z terenu całego Pomorza, zorganizowani w Związku Zawodowym Farmaceutów R. P. zjechali do Bydgoszczy na swe roczne walne zebranie, na którym sprawozdanie z działalności zarządu wygłosił przewodniczący Związku mgr. Wacław Domański z Torunia.

Ze sprawozdania mgr. Domańskiego wynikało, że najważniejszym osiągnięciem Związku w okresie sprawozdawczym było orzeczenie komisji pojednawczo-rozjemczej, regulujące warunki pracy i płacy w aptekach na Pomorzu.

Na zebraniu pracowników aptecznych omawiano fakt zatrudniania przez niektóre apteki sił niefachowych, pozbawionych jakichkolwiek kwalifikacyj i wykształcenia, mimo przepisu, wymagającego od pracownika apteki posiadania dyplomu uniwersyteckiego.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, której motywem była troska zebranych o należyte spełnianie zadania przez apteki jako placówki sanitarne. Przez aklamację udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium z podziękowaniem za owocną działalność, po czym wybrano nowy zarząd, którego przewodniczącym został nadal mgr. Domański.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, 1 ptr., tel. 198. — Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— **Nocny dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Lwem“, ul. Król. Jadwigi.**

— **Nocny dyżur lekarski pełni z wtorku na środę** dr. Nickelmann, ul. Solankowa; z środy na czwartek dr. Nowakowski, Al. Sienkiewicza; z czwartku na piątek dr. Sikorski, ul. Solankowa.

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

REPERTUAR KIN

AS: „Niebieski lis“
STYLOWY: „Załoga nieustraszonych“
SŁOŃCE: „Serce matki“

KALENDARZ ZEBRAŃ.

— **Związek Emerytów, filia Inowrocław.** Zebranie członków we wtorek, 7 bm. o godz. 16 w lokalu p. Kaszuby, ul. Solankowa 44.

— **Związek Niepodległościowców w Inowrocławiu** podaje do wiadomości członkom, że zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 7 marca o godz. 18 w lokalu p. Tucholskiego, ul. Wałowa 2.

— **WKS — sekcja piłkarska.** Walne zebranie odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 20 w świetlicy klubowej.

— **Walne zebranie Zrzeszenia Właścicieli Domów w Inowrocławiu** odbędzie się dzisiaj, we wtorek 7 bm. o godz. 20 w górnej salce hotelu „Pod Lwem“.

— **Kronika parafii Najśw. Marii Panny w Inowrocławiu.** We wtorek o godz. 20 zebranie Sodalicji Panów w biurze parafialnym. We wtorek o godz. 20 zebranie Konfer. Panów św. Wincentego a Paulo w biurze „Caritas“. W środę, zebranie zarządu Tow. Robotników. W niedzielę o godz. 17 zebranie ogólne na Błoniach, a potem zebranie Matek i Młodzieży żeńskiej — oddział Błonie.

— **Kurs bibliotekarski T. C. L.** na powiat Inowrocław urządza w dniach od 14 do 17 bm. w zakładzie im. Focha w Solankach Okręg. TCL. Uczestnicy kursu otrzymują mieszkanie i wyżywienie w zakładzie. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: ks. Ziarniak, Brześć, poczta Jerzyce — lub zgłaszać w bibliotece TCL Inowrocław, Hotel Bast.

— **Szkoły otrzymują tran dla dziatwy szkolnej.** Powiatowy Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym rozdał proporcjonalnie wszystkim szkołom na terenie powiatu inowrocławskiego większe ilości tranu, który zostanie rozdany dzieciom słabo rozwiniętym.

— **Nowy zarząd oddziału inowrocławskiego Polskiego Związku Zaw. Prac. Samorządowych i Użyteczności Publicznej.** Ostatnio odbyło się w Inowrocławiu doroczne walne zebranie Polskiego Związku Zaw. Prac. Samorządowych i Użyteczności Publicznej — oddział Inowrocław, na które przybył z Warszawy delegat zarządu głównego p. Rajza. Obrady zagaił krótkim przemówieniem wstępnym prezes Frąszczak, po czym przewodnictwo objął p. Rajza. W wyniku treściwych sprawozdań członków zarządu z działalności za rok ubiegły, wywiązała się dłuższa i ciekawa dyskusja, po której uchwalono zarządowi jednogłośnie absolutorium. Prezesem oddziału wybrano ponownie p. Frąszczaka a dalszymi członkami zarządu pp. Langego, Gotówkę, Reznera, Lautera, Ławniczaka i Plichcińskiego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Kusz, Stark, Kubicki, Kawczyński i Klem oraz sąd koleżeński: Wesołowski, Stefański i Żmudziński. W zakończeniu obrad uchwalono wysłać prośbę do zarządu głównego, by do Inowrocławia przyjechał delegat Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, który załatwi szereg palących spraw w porozumieniu z zarządem miasta Inowrocławia.

Zarząd okręgowy Pracowniczego Tow. Kulturalno-Oświatowego

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy okręgu pomorskiego O. Z. N. powołano do życia okręg Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego, z siedzibą w Toruniu, obejmujący swą działalnością teren Wielkiego Pomorza.

Skład władz okręgowego Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego, (P. T. O. K.), zatwierdzony już przez Zarząd Główny w Warszawie, przedstawia się następująco:

Zarząd okręgowy: mgr. Stefan Nowakowski — prezes, mgr. Marian Wojnowski — wiceprezes, Stanisław Cicherski — sekretarz, mgr. Stanisław Pieniążek — skarbnik, oraz członkowie zarządu okręgowego: Jan Zanker, mgr. Adam Laszuk, dyr. Prehitko-Poliński. Walenty Pawłowski.

Komisja Rewizyjna: mgr. W. Hildebrandt, Michał Skałecki, Maksymilian Gordon, Jan Mazurkiewicz.

Sąd honorowy: mgr. Witold Wiecki, Michał Kuzemko, Roman Surzycki, prof. Oślizło.

Brodnica

Przybysze nie-Polacy wypierają osiadłych w Brodnicy — kupców polskich

Ostatnie walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych obfitowało w bardzo gorące momenty. Największym echem odbiła się wśród kupiectwa sprawa gdańska, w związku z czym uchwalono rezolucję. Poruszono również sprawę stałego napływu przedstawicieli mniejszości do naszego miasta. Przybysze ci otwierają wciąż nowe placówki handlowe, wypierając Polaków. Jest to tym smutniejsze, że właściciele nieruchomości Polacy chętniej odstępują im swe lokale. Na omawianym zebraniu postanowiono wszcząć akcję za popieraniem wyrobów polskiego pochodzenia.

Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: Paweł Gończ prezes Józef Bułka wiceprezes, Józef Bielicki sekretarz, Edward Machlin zastępca sekretarza, Franciszek Tomczak skarbnik, Sobociński i T. Kozicki ławnicy. Komisja rewizyjna pp.: Cz. Balcerowicz, Merchel i Osmański.

Zebranie zakończono podaniem do wiadomości komunikatów centrali związku.

Wojskowe zespoły teatralne wystąpiły w Janowie i Gniewie

Z inicjatywy grudziądzkiego garnizonu, wojskowy zespół teatralny odwiedził dwie graniczne miejscowości powiatu tczewskiego, dając dwa przedstawienia w sobotę w Gniewie, a w niedzielę w Janowie. Na przedstawieniu byli również obecni p. płk. Cieślak z Grudziądza, a z ramienia Starostwa Pow. w Tczewie pp. mgr. Kwiatkowski i insp. Iwicki.

Frekwencja publiczności bardzo duża. Imprezy wypadły nadspodziewanie dobrze, to też ludność tamtejsza odniosła się z szczerą wdzięcznością do przedstawicieli wojska, dziękując za pamięć i prosząc o dalsze imprezy w przyszłości.

Podkreślić należy, że czysty zysk z przedstawień przeznaczono na cele Polskiego Zwiazku Zachodniego.

Radzyn-Chełmiński

Członkowie Kółka Rolniczego w Radzynie płacą grzywnę za p. Wojciechowskiego

W ub. tygodniu odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Stefan Skowroński, po czym sekretarz kółka p. Piotr Smoleński odczytał protokół z ostatniego zebrania. W toku dalszych obrad ponownie zabrał głos prezes p. Skowroński, omawiając ściśle zagadnienia dotyczące zasad gospodarczych w rolnictwie. W toku zebrania odczytano komunikat w sprawie odbywającego się tygodnia „Higieny sadu“. W związku z tym jeden z rolników oświadczył, że rozsadnikami szkodników są zaniedbane zupełnie drzewa przy szosie Radzyn—Wąbrzeźno.

W wolnych głosach rolnik Feliks Wojciechowski z Grudziądza (dawniej w Zielonowie), skazany ostatnio przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu na 4 miesiące więzienia za publiczne pochwalenie przestępstwa i rozsiewanie fałszywych wiadomości, zwrócił się do obecnych o przeprowadzenie zbiórki na zapłacenie grzywny, dawniej nałożonej na niego również za jakieś fałszywe pismo otwarte. Mimo że większość zebranych była przeciwna urządzeniu zbiórki, znalazła się pewna grupa członków, którzy zareagowali na odezwę Wojciechowskiego i zbiórkę przeprowadzili.

Smutny objaw zaniku patriotyzmu

Objaw zaniku poczucia obowiązków wobec ojczystej ziemi objawia się u niektórych rolników powierzaniem dobrze płatnych stanowisk w rolnictwie Niemcom, tak jak by na posady te nie można znaleźć odpowiednich sił polskich. Na razie wstrzymujemy się od ogłoszenia nazwisk tych, którzy w ten sposób postępują.

Świecie

— **Diamentowe gody.** Zamieszkali na wybudowaniu Lubiewa małżonkowie Jan i Agnieszka Wamkowie obchodzili diamentowe gody. Starcy są jeszcze tak silni, że chodzą pieszo do kościoła parafialnego. Jubilatom „Szczęść Boże“. (ś)

— **Nowy oddział KSM.** W Zalesiu Król. został utworzony oddział Kat. Stow. Młodzieży męskiej. Zarząd oddziału tworzą druhowie: Bolesław Mróz jako prezes, Hieronim Zwiefka sekretarz, Wiktor Łaski skarbnik. Witold Pieczka gospodarz. (ś)

Organizacja wczasów pracowniczych

Zgłoszenia kierować należy do Centralnego Biura w Warszawie

Prawo do dorocznego wypoczynku w formie płatnego urlopu zostało w Polsce zagwarantowane dla świata pracy już w r. 1922 drogą ustawy, jednak mimo upływu 16 lat od tego czasu, nie nastąpiło jeszcze istotne upowszechnienie i udostępnienie wypoczynku dla szerokich mas robotniczych.

Pierwsze próby racjonalnego wykorzystania urlopów podjęły Ubezpieczalnie Społeczne już w roku 1935, organizując obozy wypoczynkowe w Okradzionowie, Rodzamczu Chęcińskim i Garbatce.

Ostatnie dwa lata przynoszą szereg analogicznych imprez, organizowanych już w szerszym zakresie przez Ubezpieczalnie Społeczne, wojsko, fabryki i organizacje społeczne i zawodowe, zaś kilka z większych Ubezpieczalni zainicjowało budowę stałych kolonij leczniczo-wypoczynkowych dla młodocianych i starszych robotników.

Ubezpieczalnia Społeczna w Tczewie poza udzielaniem samych subwencji dla organizacji społecznych, prowadzących akcję kolonijną dla dzieci, jak to: Polski Związek Zachodni, Komenda Hufców Harcerskich, Tow. Przyjaciół Harcerzy, Powiat. Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży i t. p. — zorganizowała obóz wypoczynkowy dla dorosłych w Tleniu w powiecie świeckim po 2 turnusy 14 dniowe. Na obozie tym przebywało w r. 1937 40 mężczyzn i 15 kobiet, zaś w r. 1938 — 51 mężczyzn.

W myśl zarządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 13. 12. 1938 r. całość skoordynowanej akcji wczasów pracowniczych przejęło Zrzeszenie Organizacji Oświatowo-Kulturalnych w Warszawie z Radą Wczasów jako organem opiniodawczym i Centralnym Biurem Wczasów jako organem wykonawczym.

Centralne Biuro Wczasów stanowić będzie łącznik między instytucjami społecznymi, prowadzącymi akcję i zasięgiem swej działalności obejmować będzie wszelkiego rodzaju odmiany i kierunki akcji urlopowej.

Organizacje zawodowe i społeczne w sprawach organizowania wczasów pracowniczych winny zwracać się do Centralnego Biura Wczasów w Warszawie.

W ten sposób przejęte planowe wysiłki może nareszcie umożliwią pracownikom racjonalne spożytkowanie urlopu — to znaczy — spędzenie go w sposób zapewniający odbudowę sił fizycznych i duchowych oraz zdobycie nowych wartości, co leży w interesie zarazem samego pracownika, jego pracodawcy, jak i ubezpieczalni, a przede wszystkim — państwa.

Samozwańczy „ojciec" w nieludzki sposób znęcał się nad dzieckiem

Zwyrodniałego okrutnika skazano na 8 miesięcy więzienia

Robotnik Karol Leske z Wielołęki (pow. Konin) zamieszkiwał ostatnio u wdowy Błażejowej w Tczewskich Łąkach, u której pod pozorem małżeństwa zadomowił się na dobre, przywłaszczając sobie równocześnie wszelkie prawa męża i opiekuna jej dzieci.

Opieka ta miała charakter zgoła nieszczególny. Oto Leske uprzedziwszy się do 4-letniej córeczki Błażejowej prześladował ją na każdym kroku, w sposób nieludzki bijąc i maltretując bezbronne dziecko. O ostatnim wypadku okrutnego pobicia, zawiadomili sąsiedzi policję, przy czym zawezwany lekarz stwierdziwszy u dziewczynki ślady ciężkiego pobicia i duszenia, polecił odesłać ją do szpitala, gdzie przebywała około 3 tygodni. Leske został aresztowany i osadzony w więzieniu, skąd też doprowadzony został na rozprawę przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie.

Szereg świadków opisało w słowach budzących grozę i litość gehennę maleńkiej dziewczynki, zdanej na łaskę zwyrodniałego okrutnika, który z błahego powodu, a przeważnie zupełnie bez powodu znęcał się nad dzieckiem w nieludzki sposób, to też sąd ukarał go przykładnie, skazując na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

5-letni chłopczyk przygnieciony płotem

Tragiczny wypadek w Tczewie

W Tczewie przy ul. Wyspiańskiego zwieziony do budowy domu piasek zwalono w jednym rogu placu ogrodzonego parkanem. Pod ciężarem piasku przewrócił się płot, który przygniótł bawiące się obok dzieci: 7-letniego Ciesielskiego i 5-letniego Aszyka. Ciesielski wyszedł z wypadku naogół bez większego szwanku, natomiast Aszyk doznał tak poważnych obrażeń, że musiano odwieźć go do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Policja wszczęła dochodzenia, celem pociągnięcia winnych niedbalstwa do odpowiedzialności karnej.

W związku z imieninami Naczelnego Wodza

Klub Motocyklowy Z. S. organizuje bieg sztafetowy do Warszawy

Motocyklowy Klub Związku Strzeleckiego organizuje w roku bieżącym bieg sztafetowy do Warszawy, w związku z imieninami Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Bieg sztafetowy wyruszy z Gdyni w dniu 17 bm. ze Skweru Kościuszki. Sztafeta motocyklistów gdyńskich zawiezie Naczelnemu Wodzowi życzenia imieninowe od społeczeństwa m. Gdyni.

Chojnice

O. Z. N. projektuje elektryfikację Kaszub
Ruchliwy Oddział w Konarzynach realizuje wielkie plany

Najruchliwsza placówka Obwodu Chojnickiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, oddział w Konarzynach na pograniczu, odbył w niedzielę uroczyste zebranie z okazji drugiej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej O. Z. N. Obecnych było z górą 300 osób. Sale nader efektownie udekorowano barwami narodowymi oraz emblematami państwowymi i O. Z. N.

Po przywitaniu obecnych przez przewodniczącego p. Kręckiego z Ciecholew, sekretarz gminny p. Nowak wygłosił ciekawy referat o prawach kolonialnych Polski. Wśród częstych oklasków mówca odczytał rezolucję, domagającą się dla Polski Kolonii, którą jednogłośnie przyjęto.

Następnie zabrał głos przewodniczący p. Kręcki, który złożył sprawozdanie z rocznej działalności Obozu wogóle i oddziału w szczególności. Oddział liczy 250 członków, która to liczba z każdym dniem rośnie. Oddział stanowi najsilniejszą organizację nietylko gminy, ale całego pogranicza. Wielkim sukcesem Oddziału było **stworzenie śmietańczarni i otworzenie Kasy Bezprocentowych pożyczek, która liczy już 50 członków.**

Rozwijając plan pracy na następny rok, p. Kręcki przewiduje realizację wielkich planów, mających olbrzymie znaczenie. O. Z. N. bowiem wybuduje w r. 1939 gmach pod **śmietańczarnię w Konarzynach** i projektuje **ustawienie suszarni grzybów** w Swornegaciach, co dałoby zatrudnienie i zarobek wielu bezrobotnym. Dalej Oddział Konarzyny uchwalił uczynić pierwsze kroki w celu **elektryfikacji** wsi Konarzyny, a z czasem Kaszub. Przewodniczący Oddziału, wespół z prezydium Obwodu, czyni u miarodajnych czynników starania w celu zrealizowania swych planów.

Zebranie zakończono apelem o zjednoczenie się dla wzmocnienia zachodnich rubieży Polski i odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Karygodna transakcja

Od komisowego przedstawiciela na motocykle Gehrkego zakupił niejaki Stanisław Pohl maszynę marki D. K. W. za cenę 450 złotych. Kwotę 50 zł wpłacił gotówką, resztę pokrył wekslami. Gdy zbliżył się termin płatności weksli, Pohl wraz z motocyklem zniknął, wyjechał i maszynę sprzedał. Za taką transakcję Pohl znalazł się przed Sądem, który go skazał na pół roku więzienia z warunkowym zawieszeniem.

Defekt kierownicy spowodował katastrofę autobusu gdańskiego

15 osób rannych — jedna ofiara wypadku zmarła

W późnych godzinach popołudniowych na szosie wiodącej z Gdańska do Sztudowa (Stutthof) wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa, której ofiarą padło 18 rannych osób, w tym siedem ciężko rannych. Jedna z ciężko poranionych kobiet, Franciszka Lewandowska zmarła już w szpitalu. Pozostałych dziesięciu pasażerów autobusu wyszło bez szwanku.

Krótko po wypadku przybyła na miejsce policja i pogotowie lekarskie. Na podstawie zeznań kierowcy Michała Etmańskiego, pasażerów i kilku naocznych świadków katastrofa miała następujący przebieg.

Autobus nr. 18 gdańskiej komunikacji autobusowej, kursujący na linii Sztudowo—Gdańsk, wyjechał normalnie ze Sztudowa. W chwili, gdy autobus jadący z normalną szybkością 40 km na godz. znalazł się w pobliżu bramy żuławskiej na wysokości dworca towarowego w Strohdeich, kierownica wypowiedziała nagle posłuszeństwo. Mimo wysiłków szofera, autobus zjechał z szosy i koziołkując, stoczył się wdół po 6-metr. zboczu. Większość pasażerów nie potrafi zrekonstruować przebiegu katastrofy, gdyż zaskoczona została szybkością wypadku. Rany ofiar są przeważnie cięte i wyrządzone zostały odłamkami szkła.

Celem dokładnego, ostatecznego ustalenia przyczyny katastrofy, policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Praca portu gdańskiego w roku 1938

W porcie znajduje się obecnie 51 statków, oczekiwanych jest 6.

Luty jest już poza nami, mamy już także odpowiedź na pytanie — jaka była praca portu gdańskiego w ub. miesiącu.

Według więc statystyki kolejowej **obrót towarowy portu gdańskiego** wyniósł w lutym br. 560.619 t., z czego przypadało na **wywóz** 499.763 t, a na **przywóz** 60.854 t. Koleją dowieziono do portu gdańskiego celem ekspedycji morskiej 324.697 t węgla, 69.671 t zboża, 810 t cukru, 48.156 t drzewa, 870 t produktów naftowych, 8.395 t żelaza, 255 t cementu, 46.911 t innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą morską obejmowała 50.763 t rudy, 30 t ryżu, 560 t żelaza oraz 9.501 t innych towarów.

WEDŁUG BANDER

W pierwszych dniach marca, od 3-go do 5-go bm. do portu gdańskiego weszło 48 statków o łącznej pojemności **33.219 nrt.** W tym według bander było statków niemieckich 12, duńskich 10, norweskich 5, fińskich i holenderskich po 4, estońskich 3, greckich i szwedzkich po 2 oraz po jednym statku polskim, angielskim, francuskim, panamskim, litewskim i łotewskim.

Morskie Koło Szybowcowe chce stworzyć trzecią szkołę szybowcową na Pomorzu

Dorobek 5-letniej pracy gdyńskich entuzjastów szybownictwa

Poważną rolę w obronie poszczególnych państw zajmuje dzisiaj lotnictwo. Ponieważ jednak przygotowanie odpowiednich kadr wojsk lotniczych wymaga bardzo poważnych kapitałów, wstępne przeszkolenie odbywa się obecnie przy pomocy samolotów bezsilnikowych — szybowców.

Dotychczas jednak u nas szybownictwo rozwijało się przeważnie w dzielnicach południowych, jako posiadających dogodniejsze warunki terenowe, podczas kiedy dzielnice północne wykazywały stosunkowo małe zainteresowanie tym sportem. Dopiero od kilku lat sprawa ta i tu uległa pewnej poprawie.

Tym większym więc sukcesem są wyniki osiągnięte przez Morskie Koło Szybowcowe LOPP w Gdyni. Założone w 1934 r. przez 8 ludzi, w ciągu kilku lat ofiarnej i bezinteresownej pracy kilku entuzjastów, oraz dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Komisarza Rządu p. mgr. Sokoła, Koło gdyńskie poszczycić się może dorobkiem, jak mało które z kół w Polsce.

Korzystając z wydatnej pomocy Aeroklubu Gdańskiego, przydzielającego swych instruktorów, oraz użyczającego, zwłaszcza w pierwszych latach istnienia Koła Gdyńskiego, swój sprzęt szybowcowy, przeprowadzono szereg kursów teoretycznych oraz lotów propagandowych.

Wydatną pomoc Morskiemu Kołu Szybowcowemu okazały również niektóre instytucje miejskie i portowe, jak n. p. Komunalna Kasa Oszczędności m. Gdyni oraz firma „Polskarob", które ofiarowały dwa szybowce typu „Wrona-bis".

Brakiem, dającym się dotkliwie odczuć szybownictwu na Wybrzeżu, było nie posiadanie odpowiedniego terenu na szybowisko. I temu jednak zaradzono, gdyż po kilkuletnich poszukiwaniach nabyto wzgl. wydzierżawiono tereny nadające się wprost idealnie dla tych celów — w Orłowie Morskim. Przy pomocy Zarządu Okręgowego LOPP, oraz poparciu miejscowego społeczeństwa tereny te odpowiednio przygotowano i wybudowano hangar, w którym umieszczono posiadane szybowce oraz potrzebny sprzęt.

Obecnie Zarząd Koła, w trosce o dalszy rozwój szybownictwa nad polskim morzem, projektuje urządzić w Orłowie Morskim specjalną szkołę szybowcową, na wzór istniejących w Gostomiu i Fordonie.

Należy więc tylko życzyć Zarządowi Koła, aby tak pięknie zapoczątkowane dzieło, rozwijał jeszcze pomyślniej, przygotowując młodzież naszą na dzielnych obrońców Ojczyzny.

Gdynia otrzyma szereg nowych wspaniałych gmachów

Już w niedługim czasie rozpoczęte zostaną prace budowlane przy szeregu wielkich gmachów, które powstaną na terenie Gdyni. Przy zbiegu ulic Abrahama i Kwiatkowskiego wzniesiony będzie wielki, **pięciopiętrowy gmach Ubezpieczalni Społecznej,** w którym znajdą pomieszczenie wszystkie biura i ambulatoria tej instytucji rozrzucone dotychczas w różnych punktach miasta.

Przy ul. Żeromskiego wybudowany będzie wielki gmach gdyńskiej **Izby Przemysłowo-Handlowej.** Gmach ten wybudowany zostanie w sąsiedztwie Domu Bawełny. Rozpoczęte mają być również roboty przy budowie gmachu **Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej** przy ul. Słowackiego.

W dzielnicy reprezentacyjnej przy ul. Waszyngtona **Bank Polski wzbuduje wielki,** reprezentacyjny gmach 5-piętrowy, w którym znajdą pomieszczenia biura tej instytucji finansowej.

Poważną pozycję wśród ruchu budowlanego na terenie Gdyni stanowi budownictwo blokowe. Przy ul. Śląskiej **Zakład Ubezpieczeń Społecznych** wzniesie trzy ogromne bloki mieszkalne, zaś przy ul. Gdańskiej w pobliżu ul. Redłowskiej **T. B. O.** przejawiające ostatnio dużą aktywność w zakresie budowy mieszkań, przystąpić ma do budowy **szeregu wielkich bloków mieszkalnych.**

Omawiając te zamierzenia budowlane na najbliższą przyszłość, stwierdzić należy, że **ruch budowlany w Gdyni ponownie zaczyna przybierać na sile, w czym zwłaszcza celuje budownictwo prywatne.**

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 3. III.	4. III.
Kraków	—1.84	—2.73	—2.73
Zawichost	1.47	1.95	1.85
Warszawa	1.62	1.30	1.38
Płock	1.27	1.59	1.55
	Woda średnia	**Stan wody dnia 5. III.**	**6. III.**
Toruń	—1.37	1.94	1.94
Fordon	1.37	1.98	1.94
Chełmno	1.28	1.85	1.75
Grudziądz	1.44	2.08	2.04
Kurzebrak	1.85	2.23	2.21
Piekło	0.90	1.68	1.64
Tczew	0.82	81	1.88
Danziger Haupt	3.60	3.82	3.78
Einlage	2.36	2.82	2.22

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Wtorek **Tomasza**	**7**	**marca**
Jutro — Sroda **Jana B.**	**8**	**marca**

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — **Jezuicka 1,** telefon 2600.

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: Premiera „Moje szczęście to ty". Nadprogram: „Życie i śmierć Ojca Św. Piusa XI."
BAŁTYK: „King-Kong".
KRISTAL: „Sierżant Berry".
KAPITOL: „Serce matki".
LIDO: „Student z Pragi".
MARYSIEŃKA: „Słowiczek" oraz najnowszy tyg. Pata.

KALENDARZYK TEATRALNY:

WTOREK: „Hrabia Luxemburg".

„Tajemnica spowiedzi"

Dyrekcja Teatru Miejskiego donosi, że już w najbliższym czasie wystawiona będzie sztuka o treści religijnej p. t.: **„Tajemnica spowiedzi".** Ze względu na okres Wielkiego Postu — sztuka ta niewątpliwie spotka się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa bydgoskiego.

Aby umożliwić obejrzenie tego interesującego widowiska najszerszym masom, dyrekcja teatru proponuje wszystkim stowarzyszeniom zorganizowanie swoich członków i wykupienie całej widowni, co w dużym stopniu obniży ceny biletów.

Informacji udziela kancelaria teatru w godz. od 10—14-tej i od 19—20-tej, telefon 32-38.

Bydgoski Aeroklub na nowej drodze rozwoju

Bydgoski Aeroklub przystępuje do zreformowania swej działalności i uaktywnienia swej pracy.

Jest rzeczą zbędną dzisiaj jeszcze tłumaczyć, czym jest lotnictwo dla państwa i każdego obywatela. Przykro też stwierdzić, że Bydgoszcz została wyprzedzona na tym odcinku przez szereg mniejszych, a nawet małych miast.

Celem pchnięcia tej pracy na nowe tory została zwołana specjalna konferencja **na czwartek, 9 bm. o godz. 18** do sali Rady Miejskiej w Ratuszu.

W zebraniu tym wezmą udział wszystkie zainteresowane organizacje gospodarcze i społeczne oraz kierownicy naszego życia gospodarczego i wybitni przedstawiciele naszego obywatelstwa.

W konferencji zapewniony jest udział Zarządu Aeroklubu bydgoskiego na czele z jego prezesem p. generałem Skotnickim, a referat wygłosi wybitny fachowiec techniczny i organizacyjny p. inż. Królikiewicz z Naczelnego Komitetu śp. Żwirki i Wigury z Warszawy i mjr. Skarzyński, bohaterski zdobywca Atlantyku.

Z Teatru Miejskiego

Dziś, we wtorek 7, i jutro środę 8 bm. dana będzie operetka Fr. Lehara **„Hrabia Luxemburg",** wystawiona z wielkim przepychem na jubileuszową uroczystość reżysera M. Domosławskiego. Obsadę premierową stanowią: pp. Gabrielli, Morozowiczowa, Wańska, Dembowski, jubilat Domosławski, Winczewski, Kowalczyk, Kuźmiński i Barda. Ciekawe tańce układu baletmistrza Zwolińskiego „Kankan" i „Bolero" w wykonaniu Wandy Bończy i zespołu baletowego. Kapelmistrz Kulecki. Wnętrze projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Od czwartku 9 bm. rozpoczną się gościnne występy największej artystki sceny polskiej Stanisławy Wysockiej w nowej premierze, komedii **„Miła Rodzinka"** autora Mazo de la Roches'a. Kreacja stworzona w tej komedii przez Wysocką należy do jednej z największych, a tym samym dała jeszcze jeden dowód, jak cennym filarem jest dla sceny polskiej.

Wiosna w Bydgoszczy w planach Ogrodów Miejskich

Szybkimi krokami zbliża się wiosna. Świadczą o tym nie tylko wypełnione modelami wiosennymi wystawy sklepowe, ale przede wszystkim sama natura. Natura budzi się gwałtownie z zimowego letargu. Niezawodny zwiastun wiosny jakim jest tak dobrze znana leszczyna, wyjątkowo wcześnie w tym roku otrząsnęła się ze snu zimowego.

Każdego kto przybywa do Bydgoszczy w okresie wiosennym, czy letnim, uderza powódź zieleni i kwiatów. Słuszną zatem nasze miasto otrzymało nazwę „miasta-ogrodu". Ktoś, kiedyś, porównał zieleń i kwiaty do tonów muzyki. Istotnie.

By jednak z pojedyńczych tonów utworzyć symfonię, czy poemat muzyczny — trzeba być odpowiednim kompozytorem. Takim mistrzem w Bydgoszczy jest dyrektor Ogrodów Miejskich p. inż. M. Guentzel. Pod jego to czujnym i fachowym okiem przygotowuje się plany upiększania miasta. W zawodzie swym jest nie tylko znanym w kraju i za granicą fachowcem, ale w równej mierze artystą. Korzystając z uprzejmości p. dyr. inż. Guentzla możemy podzielić się z Czytelnikami wiadomościami o tegorocznych pracach i planach Ogrodów Miejskich.

A więc przede wszystkim specjalnie intensywnie prowadzone będą prace przy nowym osiedlu w lesie gdańskim, oraz koło baraków dla bezrobotnych przy ul. Smoleńskiej. Będą tam stworzone pasy zieleni, przy uwzględnieniu lokalnych warunków. Następnie kontynuowane będą prace przy Stadionie i Szpitalu Miejskim, gdzie zostanie utworzony, na przestrzeni 13 mórg ogródek „jordanowski" dla naszych milusińskich. Ogródek ten wyposażony w szereg urządzeń do zabaw, jak karuzele, huśtawki itp. będzie gotowy na przyszły rok.

W planach prac tegorocznych przewidziane jest całkowite uporządkowanie ul. Parkowej, gdzie, jak wiemy, zostało utworzone połączenie parku Jana Kazimierza ze skwerem na ul. Gdańskiej. Zostanie tam urządzony plac przeznaczony dla dzieci. Trudno nie wspomnieć o pracach, jakie zostały wykonane dokoła Wzgórza Wolności. Wejście na Wzgórze od ul. Toruńskiej zostało uporządkowane, a teraz z wiosną zostanie ozdobione kwiatami i krzewami, co da w sumie piękne miejsce spacerowe.

Poza tym jak co roku oczy nasze będzie poił widok rabat i kwietników na placach i w parkach miejskich. Już przygotowuje się ławeczki, które tak wielkim cieszą się powodzeniem obywateli naszego miasta. Bardzo energicznie będzie prowadzona akcja zalesiania nieużytków, co ma znaczenie ogólno - państwowe.

Na zakończenie, p. dyr. inż. Guentzel zwraca się za naszym pośrednictwem jako prezes Miejskiego Towarzystwa Ochrony Roślin, z apelem do właścicieli ogrodów i sadów, by z uwagi na ukazanie się dużej ilości szkodników na drzewach, przeprowadzili we własnym interesie akcję oczyszczenia. (r)

Koncert muzyki kameralnej

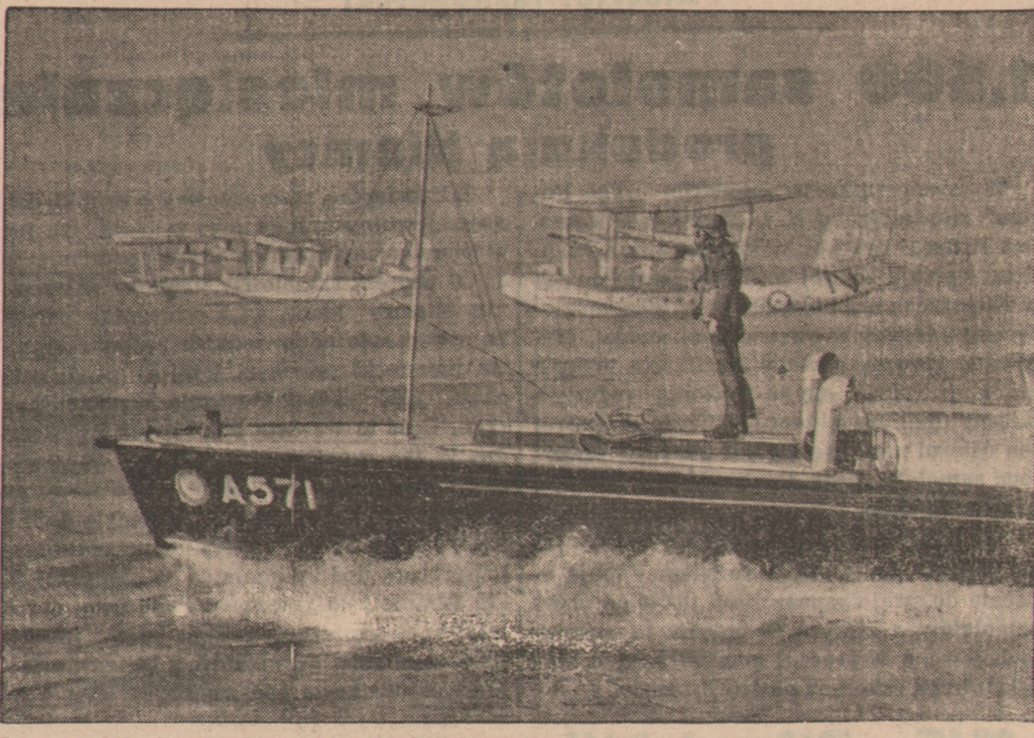
W piątek, 10 bm. w auli Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy, punktualnie o godz. 20 odbędzie się **V koncert abonamentowy** Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy.

Na program powyższego koncertu złoży się występ najlepszego w Polsce zespołu kameralnego, jakim jest: **Polski Kwartet Smyczkowy z Poznania.** Znakomitymi członkami tego zespołu muzycznego są: Z. Jahnke (I skrzypce), W. Witkowski (II skrzypce), T. Szulc (altówka), D. Dańczowski (wiolonczela). Ponadto udział w koncercie weźmie G. Konatkowska (fortepian).

Powyższy występ znakomitego zespołu kameralnego wypełni linię programową, jaką Towarzystwo Muzyczne zakreśliło na sezon koncertowy 1938-39. Muzyka kameralna, wymagająca najwyższego poziomu odtwórczego, jak również wysokiego umuzykalnienia słuchaczów, jest najwyższym wyrazem artyzmu. Tym warunkom odpowiada Polski Kwartet Smyczkowy i tak muzykalna publiczność Bydgoszczy.

Na program koncertu złożą się wysokiej miary dzieła muzyczne: Beethovena, Borodina i Franka. Należy więc oczekiwać, że tego rodzaju koncert spotka się z podobnie licznym udziałem słuchaczy, jak wszystkie inne dotychczasowe imprezy muzyczne Tow. Muzycznego w Bydgoszczy.

Bombowce angielskie i ich pływający cel



Jako cel dla bomb służą ostatnio bombowcom angielskim małe, opancerzone, niezwykle szybkie łodzie, które uważane są za nie tonące. Załoga łodzi podczas ćwiczeń znajduje się w opancerzonym schronie.

Ponad 2000 książek zakupiono dla bibliotek KPW

Onegdaj odbył się w Okręgu KPW zjazd referentów wychowania obywatelskiego i wychowania fizycznego. Zebranych powitał w imieniu p. dyrektora Kolei F. P. T. K. inż. Getler-Girtlera i własnym prezes okręgu inż. Władysław Podworski, po czym rozpoczęły się oddzielne dla obu referatów obrady.

Zjazd miał na celu: wygłoszenie sprawozdań referentów poszczególnych Ognisk z wykonania programów prac i wykorzystania kredytów preliminowanych na cele W. Ob. i W. F. w roku 1938, omówienie programów i wytycznych prac na okres letni 1939 r.

Sprawozdania wykazały, że w ubiegłym roku wykonano szereg trwałych prac, szczególnie w dziedzinie wychowania obywatelskiego, wyrażających się w zwiększeniu dotychczasowej ilości aparatów radiowych dla kilku świetlic, w wykończeniu i wyposażeniu domu KPW w Karsznicach (stałe kino i urządzenie), w urządzeniu świetlicy w Karsznicach, Kościerzynie i Ognisku Dyrekcyjnym oraz urządzeniu częściowym w innych Ogniskach, a ponadto w zakupieniu około 2000 książek dla bibliotek stałych i wędrownych i in.

Obrady podczas zjazdu miały przebieg bardzo ożywiony, świadczący o wielkim zainteresowaniu się referentów swoimi pracami.

Bydgoszcz przegrywa z Toruniem w szachach

W niedzielę, dnia 5 bm. odbyło się powtórne spotkanie o mistrzostwo drużynowe Pomorza między mistrzem Torunia, Toruńskim Klubem Szachistów i mistrzem Bydgoszczy, sekcją szachową P. P. W.

Spotkanie to zakończyło się ponownym zwycięstwem toruńczyków w stosunku 4:2.

WRAŻENIA TEATRALNE

„Hrabia Luxemburg"

operetka Lehara w 3 aktach

Mam ułatwione zadanie. Nie potrzebuję bowiem na wstępie recenzji z sobotniej premiery przedstawiać Czytelnikom autora sztuki i rozpisywać się o samej sztuce.

Kto z nas nie zna przynajmniej jednej piosenki z melodyjnych i przemiłych operetek Lehara? Niania śpiewała nam je chyba jeszcze nad kołyską. Zachwycali się nimi nasi przodkowie, zachwycamy się my, i jest rzeczą pewną, że przetrwają one jeszcze długie lata, stanowiąc żelazny repertuar scen operetkowych. To różni operetki Lehara od modnych i przemijających szybko współczesnych nam „szlagierów".

Perłą w twórczości Lehara jest „Hrabia Luxemburg". Wznowiono tę operetkę na scenie bydgoskiej głównie dla dania możności zabłyśnięcia w niej popisową rolą przemiłego jubilata i nestora polskiej operetki — **Mariana Domosławskiego,** obchodzącego 35 lat rzetelnej pracy w służbie Melpomeny.

Jakby w darze Jubilatowi, soliści, orkiestra, chór, balet, dekoratorzy — słowem wszyscy współuczestnicy przedstawienia włożyli w wykonanie maksimum swego talentu i zdolności. Sobotnia premiera była jeszcze jednym dowodem, że ciesząca się rekordowym powodzeniem operetka bydgoska znajduje się w tej chwili na bardzo wysokim poziomie.

Jak zaznaczyłem, uwaga widowni skupiona była głównie na Jubilacie p. Domosławskim. Ten przemiły Lwowianin, człowiek o wielkiej kulturze i talencie, który szczerym uśmiechem opromienił nam niejedną smutną chwilę, spędził z czoła niejedną wielką troskę, czuł się w roli hr. Rumuneszti znakomicie. Jest to zresztą jego popisowa rola spośród ponad 200 ról operetkowych, jakie grał na scenach Warszawy, na Śląsku, we wszystkich większych miastach polskich i rosyjskich. Zawsze jeszcze młody, zawsze pełen werwy, i tym razem zdobył nasze serce bez reszty, i jako aktor i jako reżyser sztuki.

Patrzyłem uważnie i krytycznie na pozostałych wykonawców i przyznać muszę, że nie zauważyłem najmniejszych nawet mankamentów. Przepięknie brzmiał głos p. **Mary Gabrieli** w roli Angeli Oidier, oraz p. **Wańskiej** w roli modelki Julii. Śpiewali i grali doskonale pp.: **Kazimierz Dembowski** (rola tytułowa) oraz **Stanisław Winczewski** (malarz). W epizodach dostroili się do całości pp. **Natalia Morozowiczowa, Tadeusz Kuźmicki, Mieczysław Kowalczyk, Ludwik Barda i Edward Kowalczyk.**

W orkiestrze, nad którą doskonale panował p. Karol Kulecki, wyczuwało się brak łączności z chórami, śpiewającymi za kulisami. Zwłaszcza raziło to w chwili rozpoczęcia przedstawienia.

Balet przygotowany był bardzo starannie. W szalonym tempie odtańczono kankana. Widziało się idealne wprost zgranie zespołu baletowego. Szkoda jednak, że nieestetycznego kankana nie zastąpiono jakimś ładniejszym tańcem. Z pełnią artyzmu para Bończa i Zwoliński wykonała bolero.

Dekoracje i kostiumy p. Jadwigi Przeradzkiej i Aleksandra Jędrzejewskiego, jak zawsze zachwycające. Szczególnie piękna była oprawa plastyczna drugiego aktu.

Operetką „Hrabia Luxemburg" zbliżamy się już powoli do końca sezonu operetkowego. Jeszcze zobaczymy „Cnotliwą Zuzannę" i może jakiś naddatek (obiecał p. dyr. Rodziewicz „Skowronka", lub „Domek trzech dziewcząt") i zamkną się podwoje operetki. Póki czas, spieszmy więc tłumnie na „Hrabiego Luxemburga". Bezwzględnie warto i trzeba. (f)

300 lat dziejów twierdzy Jasnogórskiej

CZĘSTOCHOWA (KAP). Długa i obfitująca w różne koleje i wypadki dziejowe jest historia klasztoru i twierdzy Jasnogórskiej. **To sanktuarium katolickie i narodowe przechodziło wiele burz dziejowych, niejednokrotnie opierając się napadom wrogów Kościoła i Polski.**

W r. 1620 król Zygmunt III, chcąc zabezpieczyć świątynię przed napadami wysłał do Częstochowy swego budowniczego, który opracował plany ufortyfikowania klasztoru. Myśl tę realizuje król Władysław IV. Bywał on często na Jasnej Górze, własnym funduszem poparł budowę fortecy oraz świecił osobistym przykładem sam często chwytając za łopatę podczas budowy fosy i wałów obronnych.

Licznymi były objawy czci i poszanowania, które klasztor Jasnogórski w swym czasie odbierał od Władysława IV, Cecylii Renaty, Ludwiki Marii, Jana Kazimierza i od osób prywatnych.

W r. 1655 wybuchła wojna szwedzka. Obrona Częstochowy i Ojczyzny przed zalewem Szwedów i protestantyzmu jest najpiękniejszą kartą historyczną, która uczyniła z Jasnej Góry nie tylko przybytek kultu religijnego, najbardziej popularnego i wsławionego w Polsce, lecz także miejsce odrodzenia ducha i honoru narodowego. W nagrodę za dzielną obronę król Jan Kazimierz nadał klasztorowi starostwo kłobuckie, przeznaczając dochody z tego źródła na utrzymanie twierdzy i załogi jasnogórskiej.

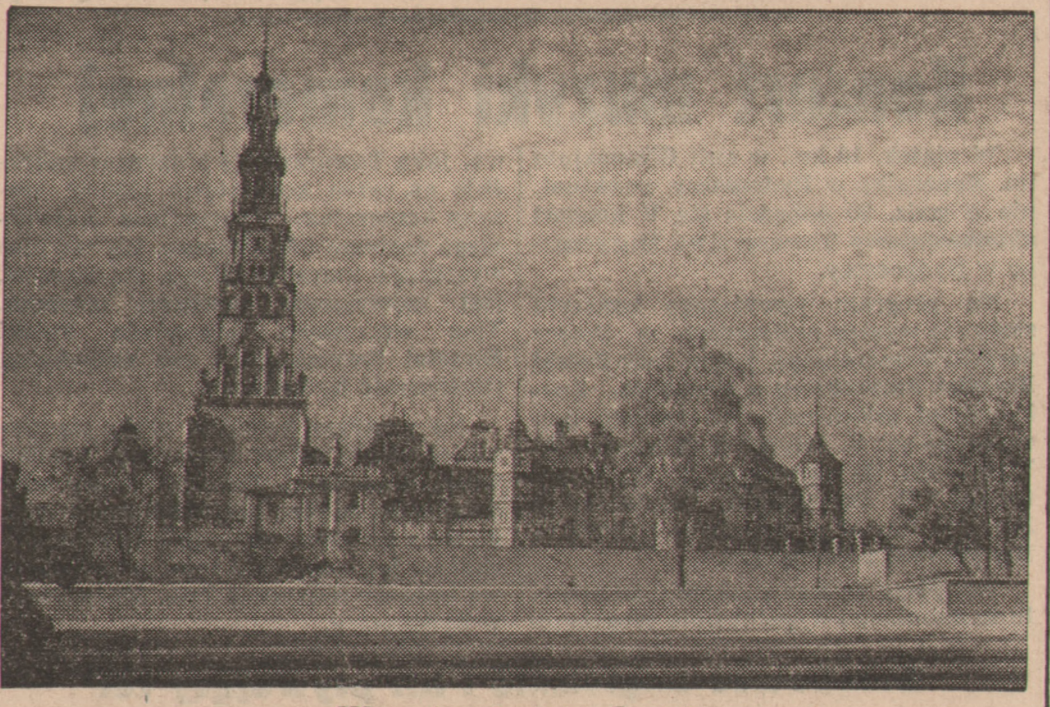
Ciężkie chwile przechodził klasztor podczas wojny północnej w latach 1702, 1704 i 1705. Król August II w 1718 r. na zwiększenie załogi twierdzy przydał klasztorowi starostwo brzeźnickie. Do utrzymania fortecy w należytym stanie pomagali również panowie polscy Potoccy, Morstynowie i inni. Jan Lubomirski w 1722 r. funduje trzecią bramę wjazdową, prowadzącą na most zwodzony.

W 1771 r. do twierdzy schronili się konfederaci barscy pod wodzą Kazimierza Puławskiego, wskutek czego Jasna Góra wytrzymała kilkunastodniowe oblężenie wojsk rosyjskich pod powództwem gen. Drewicza.

Po klęsce Napoleona w marcu 1813 r. przybywają pod Jasną Górę wojska rosyjskie. Generał Saken zażądał poddania się twierdzy. Gubernator twierdzy Antoni Górski i komendant Moeller postanowili nie poddać się i bronić się do ostatka. **Wobec braku amunicji w końcu twierdza padła dn. 5 kwietnia 1813 r.** Saken zajął twierdzę i napisał list do cara Aleksandra, by wydał zarządzenie zburzenia znienawidzonej przez Rosjan fortecy.

Żołnierze oraz spędzeni z okolicy chłopi burzyli historyczne mury twierdzy Jasnogórskiej. Wskutek zabiegów Ojców Paulinów uratowano jednak wszystkie bramy, a w tej liczbie drugą, stanowiącą całość z rondlem Jasnogórskim. W r. 1843 mury zostały naprawione, ale za to rozkopano wszystkie bastiony, szańce i wały, gdyż według Rosjan mieli się tam gromadzić powstańcy.

W roku bieżącym przypada 300-na rocznica zbudowania twierdzy na Jasnej Górze. Obecnie mają być dokonane prace renowacyjne i upiększające okolice klasztoru Jasnogórskiego, który jest prawdziwą ozdobą miasta i całej Polski. Należy się spodziewać, że prace te prowadzone z pietyzmem nie tylko nie zatrą śladów przeszłości wypisanych na murach obronnych Jasnej Góry, lecz je podkreślą i uwydatnią.



Klasztor jasnogórski

Echa kradzieży w poczcie gdyńskiej

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy nadesłała nam nast. komunikat: W związku z notatkami prasowymi, jakie pojawiły się w sprawie kradzieży, dokonanej w Urzędzie Pocztowym Gdynia 1 — Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy komunikuje, że:

1. Nie było włamania do kasy głównej Urzędu Pocztowego Gdynia 1.
2. Z paczki wartościowej, przechowywanej w specjalnym schowku magazynu paczkowego — skradziono 15.000 zł.
3. Sprawcy kradzieży — jak ustaliły dotychczasowe dochodzenia — dostali się do paczkarni otworem budującej się windy.

Dalsze szczegóły ujawnią dochodzenia policyjne, przeprowadzane przy współudziale organów nadzorczych władz pocztowych.

Dostojny gość włoski w gospodzie „Pod Złotą Kaczką"



Podczas swego pobytu w Warszawie, p. ministrowa hr. Edda Ciano odwiedziła w towarzystwie p. min. Beckowej stylowo urządzoną restaurację „Pod Złotą Kaczką".

1.500 samolotów miesięcznie produkują Niemcy

W miesięczniku nowojorskim „The Forum" zamieszczono p. t. „Lotnictwo triumfem Hitlera" artykuł, w którym autor, M. A. Rose, opisuje rozwój lotnictwa wojskowego w Niemczech oraz określa rolę, jaką mogłoby ono odegrać w ewentualnej wojnie, kierowane głównie przeciw Anglii. Na wstępie autor powołuje się na rzekomą rozmowę między Chamberlainem i Hitlerem, w której ten ostatni miał zagrozić, iż **„w razie czego" jego samoloty będą bombardować Londyn przez całą dobę.**

Nie byłaby to tylko szcza pogróżka, jeśli się weźmie pod uwagę, że Niemcy mają obecnie do swej dyspozycji **od 16.000 do 18.000 samolotów,** z których 60 procent to samoloty bojowe, a 40 procent komunikacyjne, wywiadowcze, szkolne i służby łączności.

Jak twierdzą rzeczoznawcy warunki dzisiejszej wojny byłyby tego rodzaju, że już w pierwszym miesiącu prawdopodobnie 80 do 90 procent samolotów uległoby zniszczeniu. Niemcy kładą więc szczególny nacisk na stworzenie odpowiednich rezerw. Obecnie niemiecki przemysł lotniczy produkuje około 1000 samolotów miesięcznie, przy czym ilość ta wzrasta o 100 sztuk miesięcznie. W ten sposób pod koniec lata b. r. wynosić ona będzie już **1.500 samolotów na miesiąc** i wtedy łatwo można będzie doprowadzić rezerwy do cyfry odpowiadającej 200 procent ilości samolotów w pierwszej linii. Samoloty te przechowywane będą w 750 lotniskach rozrzuconych po całej Rzeszy. Nawiasem mówiąc, niektóre z hangarów lotniczych są ukryte pod ziemią.

M/S „Piłsudski" rozpoczyna sezon wycieczkowy

W roku bieżącym zostanie odnowiona tradycja podróży morskich na spotkanie wiosny. W dniu 7 kwietnia reprezentacyjny statek polskiej floty handlowej, M/S „Piłsudski", opuści Gdynię, udając się z wycieczką do Portugalii, Italii i Afryki.

Wkrótce po odjeździe z Gdyni, na pełnym morzu, czeka uczestników wycieczki pierwsze niecodzienne przeżycie, a mianowicie obchód Świąt Wielkanocnych na pokładzie polskiego statku. Pierwszym portem postojowym będzie Lizbona, stare i piękne miasto. Stąd M/S „Piłsudski" skieruje się przez wrota Gibraltaru na morze Śródziemne, płynąc w kierunku Italii, kraju najpiękniejszej wiosny. Wkrótce uczestnicy wycieczki dojrzą pióropusz dymu, unoszący się nad kraterem Wezuwiusza. Rozściele się przed nimi barwna zatoka Neapolitańska, a ciekawe wycieczki lądowe pozwolą odwiedzić sławne ruiny Pompei, oraz wyspę Capri. Drugim portem włoskim, będzie Palermo na kwiecistej Sycylii. Jakby dla kontrastu z tą krainą barw i woni ukaże się turystom w Trypolisie, następnym porcie postoju, surowy krajobraz pustynnej Libii. Wzdłuż północnego wybrzeża Afryki M/S „Piłsudski" przejedzie następnie do hiszpańskiego Marokka, gdzie w ciasnych uliczkach Ceuty i Tetuanu uczestnicy wycieczki będą się mogli zapoznać z egzotyką życia arabskiego.

Powrotna droga do Gdyni pozwoli uporządkować natłok wrażeń, wyniesionych z urozmaiconej trasy wycieczki, jak również w pełni wypocząć wśród komfortowych urządzeń statku. Wszystkie kabiny na statku są obszerne, dobrze wentylowane i starannie umeblowane. Każdy pasażer może w pełni korzystać z rozległych, otwartych i krytych pokładów, pięknie dekorowanych salonów, eleganckich barów, werand, pływalni, sali gimnastycznej, gier pokładowych, dancingów i kina. Doborowa obsługa stara się zapewnić beztroską atmosferę na statku, a pierwszorzędna kuchnia wpływa na doskonałe samopoczucie pasażerów. Wiadomo zresztą powszechnie, że z wycieczki morskiej na M/S „Piłsudski" wraca się zawsze z potężnym zapasem zdrowia i radości życia.

(12927

Przyszłość przemysłowa Polski w średnich i drobnych warsztatach

Polska jest krajem posiadającym typowe warunki dla rozwoju **drobnego i średniego przemysłu.** Jeżeli postawiono dalekowzroczny program uprzemysłowienia Polski, to nie ulega wątpliwości, iż w jego realizacji odegra decydującą rolę średni i drobny przemysł Przewaga tego typu przemysłu w gospodarstwie polskim uzewnętrznia się doskonale na corocznej wystawie Targów Poznańskich, które odbędą się w tym roku w czasie od 30 kwietnia do 7 maja br. Również i w roku bieżącym średni i drobny przemysł będzie przeważał na Targach Poznańskich, aczkolwiek i przemysł ciężki weźmie w nich udział.

Przemysł średni i drobny, reprezentowany przez rzemiosło, stanowi znacznie pojemniejszy rynek pracy, aniżeli przemysł wielki. To też przy realizacji programu uprzemysłowienia Polski, względy te winny być wzięte przede wszystkim pod uwagę. Tym więcej, że na uruchomienie tego typu przedsiębiorstw wystarczą niższe nakłady kapitałowe, aniżeli przy uruchamianiu kolosów przemysłowych.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 6 marca

DEWIZY: Belgia 89,37; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 282,02; Kopenhaga 111,38; Londyn 24,94; Nowy Jork czeki 5,31 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5,31 pięć ósmych; Oslo 125,37; Paryż 14,12; Praga 18,16; Sztokholm 128,42; Zurych 120,70; Mediolan 27,97; Helsinki 11,00; Montreal 5,29¾. — Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,37; Dolary amer. 5,29; Dolary kanad. 5,27½; Floreny hol. 282,02; Franki fr. 14,12; Franki szwajc. 120,70; Funty ang. 24,91; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,38; norweskie 125,37; szwedzkie 128,42; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 11,00; Marki niemieckie srebrne 85,00.

AKCJE: Bank Polski 133,00; Bank Handlowy 58,00; Bank Zachodni 40,00; Cukier 41,50; Węgiel 43,75; Lilpop 95,75; Modrzejów 22.40; Ostrowiec 83,75; Starachowice 62,25; Zieleniewski 83,00; Haberbusch 70.50. — Tendencja niejednolita.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 68,25 setki; 3 proc. inwest. I. em. 97,25 serie 101,00; 5 proc. konwersyjna 72,00; 5 proc. poż. kolejowa 69,50; 4 proc. prem. dolarowa 44,25; 4 proc. konsolidacyjna 68,50 setki i drobne; 4½ proc. ziemskie seria piąta 65,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,50 drobne; 5 proc. Częstochowy 1933 r. 64,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 67,25; 5 proc. Łodzi 1938 r. 65,75; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 63,00; 5 proc. Radomia 1933 r. 63,00. Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 6 marca

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,00; jęczmień 673-678 g. l. 18,00—18,50; jęczmień 644-650 g. l. 17,50—18,00; owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0-35% 38,50—39,50; gat. 0—50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0—65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,25—24,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,25—23,75; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 12,75—13,25; otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50; otręby jęczmienne 12,00—12,50; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 28,00—29,00; pęczak wł. w. 28,00—29,00; perłowa wł. w. 38,50—40,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch polny 22—24; Wiktoria 30—34; (Folger) 24—26; wyka jara 21,50—22,50; peluszka 23,50—24,50; łubin żółty 12,75—13,25; łubin nieb. 12—12,50; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 45—46; rzepak ozimy bez worka 50—51; rzepik ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 61—63; mak niebieski 93—96; gorczyca 53—57; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 115—125; koniczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 70—80; koniczyna biała surowa 300—325; koniczyna szwedzka 170—190; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; przelot 70—80; rajgras angielski 100—110; tymotka czyszczona 40—45.

Pastewne i inne: makuchy lniane w taflach 23.50 24; makuchy rzepakowe w taflach 14.25—14,75; makuchy słonecznikowe w taflach 40-42 proc. 22—22,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja na pszenicę, żyto, owies — spokojna, na jęczmień — zwyżkowa, na otręby pszenne — ożywiona.

Obroty: pszenica 168 ton, żyto 600 ton, jęczmień 270 ton, owies 90 ton.

Ogólny obrót: 1.547 ton.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 7 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „W kraju tysiąca jezior i białych nocy" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych — w opracowaniu Zofii Mierzwińskiej. 11,15 Ballady i rapsodie — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Wszędzie jest życie — i na lodowcach" — pogadanka dla młodzieży — wygł. Stanisław Sumiński. 15,15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,30 Sonaty skrzypcowe w wykonaniu Jerzego Stefana — skrzypce i Ireny Kurpisz-Stefanowej — fortepian (z Torunia). 17,15 „Dygasiński we Włoszech" — szkic literacki prof. Enrico Damiani. 17,30 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Powiększona Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej, Halina Dudicz-Latoszewska — sopran, Józef Madeja — klarnet, Marian Sauer — akomp. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny 20,40. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Koncert symfoniczny (z Wilna). Wykonawcy: Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Kazimierza Hardulaka. 22,00 „Przechadzki ateńskie": „O rzeźbach starogreckich" — audycja w oprac. prof. Władysława Witwickiego. 22,25 Recital wiolonczelowy Sigrid Succo (Niemcy). Przy fortepianie Bronisław Poźniak (z Krakowa). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń „Witaj, Gwiazdo morza". 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55—11,00 Program na jutro. 11.15—11.57 Ballady i rapsodie — płyty z Warszawy. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 15,15—15,30 „Jak to „Wodnik" pod Sztokholm się zapędził" — audycja dla dzieci Zofii Bogusławskiej. 18,00 Obrazki gdyńskie — pogadanka red. Wacława Górnickiego. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Sprawy techniczne — omówi Karol Miłobędzki. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55—23,00 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.
20,00 LILLE. Koncert Chopinowski.
20,00 RYGA. Koncert Beethovenowski.
21,00 BRUKSELA FRANC. Koncert Beethovenowski
21,00 RZYM. „Lodoletta" — opera Mascagniego.
21,30 PARIS. PTT. „Nanoucha" — operetka Cassarda.
21,30 BORDEAUX. Koncert symfoniczny.
21,30 WIEŻA EIFFLA. Festiwal Schumanna.
22,00 LUKSEMBURG. „Faust" — opera Gounoda.
22,15 LYON. Koncert symfoniczny.

Środa, 8 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Miasto wśród wzgórz" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych. 11,25 Walce Józefa Straussa (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert": „W pokoiku Hani" — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Eksport jako czynnik zamożności narodu — wygł. Marian Turski, dyrektor Państw. Instytutu Eksportowego. 16,15 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: gawęda w opracowaniu dr. Antoniego Karpowicza. 16,35 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17,00 O gospodarce planowej — odczyt wygł. red. Jerzy Prądzyński. 17,15 „Melodie Pokucia" — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Czesława Kożietulskiego. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy": „Zasiłek czy praca?" — dialog w opracowaniu Jerzego Michałowskiego. 19,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Janina Paszkowska — śpiew i Irena Paluli — ksylofon. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Staniewicza. 21,30 „P. A. L." — dialog radiowy „Przy stoliku literackim" — Ferdynanda Goetla i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. 22,00 Amerykański duet wokalny. Eleonor Steele — sopran i Hall Clovis — tenor. 22,30 Wolfgang Amadeusz Mozart: symfonia A-dur Nr. 20 K. 201 (nowe nagrania na płytach). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Muzyka polska — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Fantazje operowe — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Stosowanie kiszonek" — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Zbigniew Klupieć. 18,10 „Dama i kawaler" — felieton z cyklu „Mężczyzna i kobieta" dr. Jana Straszewskiego (z Bydgoszczy). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Gra Toruńska Orkiestra Salonowa i piosenki z płyt.

Niemiecka wiolonczelistka wystąpi przed mikrofonem polskim

W marcu wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia wielu artystów zagranicznych. Koncerty tego rodzaju przedstawiają się zawsze bardzo interesująco, gdyż dają możność poznania obcej kultury muzycznej, muzyków często dotychczas nieznanych, zarówno kompozytorów, jak i wykonawców.

Dziś, we wtorek o godz. 22.25 grać będzie dla polskich radiosłuchaczy wiolonczelistka **niemiecka Sigrid Succo.** Wykona ona utwór współczesnego kompozytora niemieckiego, Otto Siegla pt. „Poezja nocy", a poza tym Marxa „Menueta", Cassado „Serenadę" i Schumanna „Adaggio i Allegro".

Tegoż dnia **o godz. 21,00** nadaje Wilno na fali **ogólnopolskiej koncert symfoniczny** pod dyrekcją **Kazimierza Hardulaka**, młodego utalentowanego kapelmistrza polskiego.

Rozgłośnia Pomorska nadaje audycję dla dzieci

W programie wtorkowej audycji dla dzieci nada Toruń o godz. 15,15 pogadankę Zofii Bogusławskiej pt. „Jak to „wodnik" pod Sztokholm się zapędził". Mali radiosłuchacze żądni opowieści o wyprawach na dalekie wody z przyjemnością nastawią odbiornik na Toruń, by śledzić przygody „Wodnika".

Obrazki gdyńskie

Życie Gdyni, jego tempo, bieg wydarzeń w młodej stolicy nadmorskiej — wszystkich interesuje. Po myśli tych zainteresowań radiosłuchaczy będzie pogadanka red. Wacława Górnickiego, który dobrze obeznany z warunkami pracy w Gdyni omówi aktualności w audycji pt. „Obrazki gdyńskie" — 7 bm. o godz. 18,00.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	"
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	"
Z odbiorem w administracji	2,00	"
„Gazeta Gdańska" w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu	G. 2,00	"
Z doręczeniem przez pocztę	G. 2,32	"
z dodatkami książkowymi . G. 2,90 wzgl.	G. 3,22	"

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kunzel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Prosty Ślązak dorobił się mrówczą pracą milionowej fortuny

Dużo naczytaliśmy się o bajkowych karierach milionerów amerykańskich, którzy z ulicznych sprzedawców gazet, chłopców do posyłek lub biednych ślusarzy stali się posiadaczami milionowych fortun.

Po przykłady takie nie potrzebujemy sięgać do Ameryki. Mamy i na Śląsku swojego milionera, który zmarł przed 90 laty. Jest nim Karol Godula, rodem ze Śląska. Życie jego przypomina karierę amerykańskich milionerów. Monografia Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku poświęca mu bardzo dużo miejsca. Franciszek Godula dzięki swej niespożytej energii i pracowitości stał się zarządcą hrabiego Ballestrema. W roku 1808 na Śląsku udało się po raz pierwszy wyrabiać z kruszców cynk metaliczny. Godula za uciułanych 300 talarów kupił od hr. Ballestrema zwały żużli w Rudzie, pochodzące z pierwszego wytopienia żelaza. Zdawałoby się, że te na pozór bezwartościowe hałdy nie przyniosą Goduli żadnego zysku. Godula sposobem Reberga przetopił ponownie żużle i ze sprzedanego metalu uzyskał 50 tysięcy talarów.

Od tej chwili rozpoczyna się błyskawiczna kariera tego „dziecka szczęścia". Za uzyskane talary kupił Godula dobra rycerskie Orzegów, gdzie przystąpił do wiercenia szybów późniejszej kopalni „Orzegowskiej", „Pawła" i „Gotharda". Majątek Goduli rósł, co pozwoliło mu na zakupienie Szombierc' Bujakowa i wydzierżawienie od hr. Ballestrema dóbr Ruda-Biskupice.

W roku 1841 Godula kupił od miasta Bytomia za 15.300 talarów — kopalnie węgla „Vorsicht" i „Fryderyk Wilhelm". Znowu nabywcy tych kopalń sprzyjało szczęście, bowiem kupił je po tak niskiej cenie tylko dlatego, że miasto Bytom znalazło się w kłopotach finansowych. Miasto potrzebowało pieniędzy na spłacenie reszty długów wojennych. Będąc w posiadaniu znacznych kapitałów, Godula przystąpił w roku 1844 do budowy w Orzegowie huty cynku, którą nazwał „Huta Cynku Godula". Przy hucie zbudowano cztery domy dla robotników i jeden dla urzędników. Był to początek dzisiejszej gminy Godula w powiecie świętochłowickim.

W miarę, jak rozrastała się huta, budowano dalsze domy mieszkalne. W r. 1863 przy hucie Goduli stały już 2 domy urzędnicze, 16 hutniczych domów robotniczych. W dziewięć lat później Godula rozwinęła się do tego stopnia, że odbywały się już w niej targi, posiadała 2-klasową szkołę i kaplicę, w której co pewien czas odprawiano nabożeństwa.

Teren dzisiejszej gminy był obszarem dworskim. Sama gmina powstała znacznie później. Na wspomnianym obszarze dworskim istniały oprócz huty Godula, dalsze dwie huty cynku. Dziś nie ma już ani jednej z nich. Ostatnia huta Godula uruchomiona została w roku 1919. Samodzielną gminę Godula utworzyło dopiero w roku 1924 rozporządzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, która zniosła obszar dworski Godula i utworzyła z niego gminę wiejską. Dzisiaj Godula liczy niespełna 10 tysięcy mieszkańców.

Karol Godula, który z biednego chłopa stał się milionerem, zmarł w r. 1848, pozostawiając majątek, wartości 8 milionów talarów. Olbrzymią sensację w owych czasach wywołała wieść, że swój wielki majątek zapisał Godula biednej Joannie Gryszczykównej, córce robotnika, którego żona była gospodynią u Goduli. Gryszczykówna, dziedzicząc tak pokaźny majątek, stała się sławną.

Król w schronie przeciwlotniczym



Ostatnio król angielski Jerzy oglądał szczegółowo nowe składane schrony lotnicze, które są rozsyłane po całym kraju i które nabywcy sami montują w swoich ogrodach czy piwnicach.

Z pobytu ministra spraw zagr. Włoch w Polsce



Min. spr. zagr. Włoch hr. Ciano z małżonką i min. J. Beck w puszczy Białowieskiej. U góry upolowane rysie.

Kłopoty angielskiego dworu z pania Lebrun

Zapowiedziana wizyta prezyd. Francji Lebrun z małżonką w Londynie spowodowała nieoczekiwane trudności i komplikacje na dworze królewskim. Małżonka prezydenta Francji jest bowiem oficjalnie tylko „panią Lebrun" i nie przysługuje jej żaden tytuł, uprawniający do zajęcia odpowiedniego miejsca, jak również do towarzyszenia królowi Wielkiej Brytanii przy wszelkich ceremoniach dworskich. Udało się jednak znaleźć wyjście z kłopotliwej sytuacji przez przyznanie pani Lebrun tytułu „pierwszej lady Francji". Tytuł ten wystarcza dla dworskiego protokułu, by zapewnić małżonce prezydenta Francji pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zaproszonymi paniami.

13

J. F. WITTKOP

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Aniela odwróciła głowę, spoglądając z niesłabnącym zaciekawieniem na morskie dziwolągi, które ciągle przed nią pływały leniwie poruszając płetwami.

Soederlund podziwiał w cichości jej nieskazitelny profil, który na zielonkawym tle wody robił wrażenie wykutego z różowego marmuru. Nagle dostrzegł między brwiami cienką pionową zmarszczkę przecinającą czoło.

— Niech pan popatrzy na to okropne stworzenie — powiedziała półgłosem. — Jeśli się nie mylę, to jest płaszczka. Właśnie tak wyglądała hrabina. Te okrągłe niemrugające oczy mają swój osobliwy wyraz: posępności, okrucieństwa i łapczywej ciekawości.

— Wyobrażam sobie tę czarującą osobę — uśmiechnął się Soederlund spoglądając na istotnie potworną rybę. — Któż to jest ta hrabina?

— Ciotka mojego męża, przy której jestem czymś w rodzaju dame de compagnie. Pan nie ma pojęcia, jak ona mnie dręczy! Gryzie mnie od rana do nocy, twierdzi, że złamałam życie Adasiowi, bo przeze mnie popełnił straszne szaleństwo, za które tak ciężko pokutuje...

— Jak to się stało w rzeczywistości?

— Rowel miał olbrzymie dobra na Wschodzie Polski. To był dziki i nieokiełzany człowiek. Zwłaszcza w gniewie, a do szału byle głupstwo mogło go doprowadzić. Sama byłam świadkiem, jak na polowaniu tak mocno uderzył w twarz strzelca, że ten się zalał krwią i upadł nieprzytomny. I za co? Za to, że biedny chłopak pomylił się w pośpiechu i podał mu strzelbę nie na to ramię. Innym razem przy gościach zbił nieludzko stangreta, bo ten mu zameldował, że wziął innego konia do czwórki, ponieważ ten, który w niej zawsze chodził, skaleczył się trochę w stajni. Trudno byłoby zliczyć tego rodzaju wyczyny Rowela. Wszystko mu uchodziło bezkarnie: prości ludzie obawiali się jego zemsty, inni liczyli się z jego wpływami lub z jego bogactwem. Żebraków szczuł psami, ale garściami rzucał pieniądze, gdy chodziło o zaspokojenie jakiejś zachcianki. I nagle ten człowiek zaczął mi nadskakiwać. A przecież wiedział, jakie stosunki mnie łączyły z mężem! Nawiasem mówiąc, sam był żonaty, ale to było fatalne małżeństwo. Jego żona słynęła na całe Polesie i Wołyń z niepoczytalnych wybryków i z nieprawdopodobnej rozwiązłości. To była uwodzicielka dla sportu. Przy tym wcale nie była ładna. Nie rozumiem, czym ona przyciągała mężczyzn, ale wiem, że prawie żaden nie mógł się jej oprzeć. Adasia też chciała usidlić, jednak z tego nic nie wyszło.

Zamyśliła się i po krótkiej przerwie podjęła:

— Opowiadam bardzo chaotycznie. Właściwie powinnam zacząć od tego, że gdy byłam jeszcze w szóstej klasie, matka wyszła po raz wtóry za mąż, sprzedała majątek i przeniosła się do Warszawy. Ojczym zaczął robić różne interesy, oczywiście stracił wszystko. Po ukończeniu gimnazjum też przyjechałam na stałe do Warszawy. Tam poznałam Adasia. Pobraliśmy się wbrew woli matki, która dziwnie go nie lubiła. Adaś na życzenie swojej ciotki studiował agronomię, jako przyszły właściciel jej majątku i co rok jeździł na praktykę. Ciotka go utrzymywała. Po ślubie trafiliśmy na Kresy Wschodnie... taka typowa zapadła prowincja, ale urządziliśmy się zupełnie dobrze i byłabym szczęśliwa gdyby nie to, że w krótkim czasie Adaś się zmienił.

— W stosunku do pani?

— Nie tylko w stosunku do mnie. Przemiana była ogólna, dokonywała się powoli, przy tym bez zewnętrznych objawów. Myślałam z początku, że pomyliłam się, że to były urojenia po prostu. Ale po pewnym czasie wystąpiły wyraźniejsze oznaki i w charakterystycznej kolejności: przygnębienie, nadwrażliwość, wreszcie tępa obojętność. Coraz częściej Adaś zostawiał mnie samą. Skorzystał z tego Rowel, zaczął za mną krok w krok chodzić. Ten człowiek zawsze we mnie wzbudzał odrazę i strach. Miał niesamowite stale zaczerwienione oczy. Ich spojrzenie mnie paliło, sprawiało niemal fizyczny ból. Jeszcze teraz widzę je czasem we śnie, budzę się przerażona i rozbita....

Lekko poruszyła głową, jak gdyby się chciała otrząsnąć ze zbyt świeżych wspomnień. Podniosła powieki. Przejmowała się bardzo swoim opowiadaniem — na dnie jej oczu tkwiło cierpienie.

Cicho przygrywał doskonały zespół hiszpański, między stołami uwijała się bezgośnie wyfraczona służba, dokoła ścian pływały morskie dziwolągi.

Soederlund zupełnie stracił poczucie rzeczywistości. Zwierzenia niedawno i tak szablonowo poznanej kobiety zaskoczyły go bezpośredniością i żywą prawdą przebijającą z każdego słowa. Miał wrażenie, że ich słucha z daleka, że to wszystko dzieje się na scenie, a modna restauracja jest dekoracją, której fantastyczność tylko potęguje wrażenie.

— Oczywiście opowiedziałam mężowi o nadskakiwaniu Rowela. I wie pan, co on zrobił?... Roześmiał się! To było dziwne i zarazem okropne, bo długo nie mógł się uspokoić. Śmiał się jak obłąkany. To mnie strasznie dotknęło i nawet obraziło. Dopiero później zrozumiałam, że to musiało być coś w rodzaju hiterii, bo zazdrosny... nie, o Rowela nie mógł być zazdrosny!... Urwała, po chwili podjęła z cichym westchnieniem: — Nieraz ludzie stają wobec wydarzeń, których nie mogą uniknąć, bo są jak gdyby przeznaczeniem. Śmieją się wtedy, ale taki śmiech jest podyktowany rezygnacją lub rozpaczą. W tym wypadku nie było powodu do rezygnacji, a tym mniej do rozpaczy. W ogóle z mężem działy się wtedy niezrozumiałe rzeczy i to było okropne, bo stawał się dla mnie coraz bardziej obcy.

Soederlund ujął ją za dłoń, leżącą na stole i uścisnął lekko. Dłoń była zimna jak lód.

— Wkrótce doszło do wielkiej awantury.

— Czy Rowel wiedział, że żona go zdradza?

— Wiedział i cierpiał. Na swój sposób oczywiście. Miałam wrażenie, że zaczął mi asystować z zemsty, ale ona nie zwracała na to najmniejszej uwagi, pozwalała mu robić, co chce i to go doprowadzało do wściekłości. Z drugiej strony mówił, że w moim towarzystwie o wszystkim zapomina, więc nie wiedziałam, czym się powoduje ostatecznie: zemstą, czy fantazją. W ogóle nigdy nie spotkałam bardziej nieopanowanego człowieka.

(Ciag dalszy nastapi)